Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25. gr.

GŁOS NARODU

NR. 133. — ROK XXXVIII.

WTOREK 19 MAJA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Przeciwdziałanie „Zollvereinowi".

Przy natężonej uwadze Europy rozpoczęły się i upływają obrady w Genewie. Od piątku radziła komisja studjów nad Unją Europejską; dziś w poniedziałek zaczęła debaty Rada Ligi Narodów. Tak w jednem, jak w drugiem kollegjum góruje sprawa „Zollvereinu" nad innemi. Wszystko inne schodzi na drugi plan.

Wysunął ją w sobotę niefortunnie dla siebie i dla Rzeszy Curtius. Wbrew bowiem umowie, zawartej poprzedniego dnia, że się „Zollvereinu" nie będzie omawiało na konferencji europejskiej, zaczął o nim mówić Curtius, naprzód kołując zdaleka, kiedy mówił o potrzebie „umów regjonalnych", potem już wprost, kiedy wysunął unję celną jako najlepszy typ umowy regjonalnej. Za tę nielojalność spotkała go natychmiastowa kara. Z miejsca zaoponował Briand i z niezwykłą stanowczością oświadczył dosłownie w imieniu rządu francuskiego:

„Mimo mojego najgorętszego życzenia, żeby dojść do porozumienia z moim szanownym kolegą, reprezentantem Niemiec, muszę stwierdzić, że, niestety, nie mogę się w tej sprawie z nim zgodzić".

Jeszcze przykrzejszem — zdaje się — było dla Curtiusa oświadczenie delegata Włoch, min. Grandiego, który w przejrzystych słowach dał mu do zrozumienia, że Włochy nie poprą „Zollvereinu". Musiał się potem niemiecki minister usprawiedliwiać, że wcale nie myślał obarczać komisji sprawami, które należą do Rady Ligi Narodów, a o unji celnej mówił tylko „przykładowo". Delegatowi zaś Austrji nie pozostało już nic innego, jak oświadczyć, że jego kraj przyjmie chętnie wszystkie projekty wyjścia z kryzysu, jeśli tylko będą skuteczne.

Była to tylko przygrywka do wielkiej debaty na Radzie L. N. Już i ona jednak ma swoje znaczenie. Zderzyły się z sobą dwa zasadniczo przeciwne sobie poglądy: niemiecki i francuski. I pokazało się, że Francja nie porzuci swojego zdecydowanie przeciwnego „Zollvereinowi" stanowiska. A fakt, że sam Briand zgłaszał w imieniu Francji ten pogląd, ma tutaj swoją wymowę.

Mimo to jednak losy „Zollvereinu" są dalej niepewne.

Rada Ligi Narodów będzie go oceniała z trzech głównie punktów widzenia: prawnego, gospodarczego i politycznego. Byłoby najprościej, gdyby go odrzuciła, a przeszła do rozważania świeżo ogłoszonego planu francuskiego. Kategoryczne jednak odrzucenie „Zollvereinu" (z powodu jego niezgodności z obowiązującemi traktatami i z powodu niebezpieczeństwa dla pokoju, które w sobie mieści) wydaje się prawie wykluczonem, jak wykluczonem jest przyjęcie go przez Radę L. N. do wiadomości. Dyplomacja angielska głowiąc się nad znalezieniem kompromisu znalazła go w odesłaniu Zollvereinu przed Trybunał Haski, któryby wydał opinję w sprawie jego stosunku do międzynarodowych zobowiązań. Toby go na pewien czas zepchnęło z porządku dziennego w Genewie, a tymczasem dyskusja nad świeżo ogłoszonym planem francuskim może uczyniłaby go wogóle nierealnym.

Przyszłość pokaże, czy te rachuby są poważne.

Równocześnie zaś z energicznem wystąpieniem p. Brianda przeciw „Zollvereinowi" zakomunikował rząd Francji plan reorganizacji gospodarczej Europy.

Ujęty w cztery duże rozdziały traktuje ten plan następujące cztery naczelne problemy kryzysu Europy: kryzys rolniczy, kryzys przemysłowy, pomoc dla Austrji i sprawę kredytów.

Na jego korzyść przemawia to, że ujmuje kryzys gospodarczy wszechstronnie i nie pomija żadnej chyba z trudności, które gnębią Europę. Reguluje wymianę, obmyśla rozdział kredytów. Opiera się na słusznem założeniu, że całe życie gospodrcze musi być poddane pewnej planowości, jeśli Europa ma wyjść ze stanu obecnego chaosu.

Budzi on jednak i pewne zastrzeżenia. A więc naprzód jego rozróżnienie między państwami rolniczemi (wschodnia i centralna Europa) i państwami przemysłowemi... Jeśliby to rozróżnienie miało znaczyć, że część Europy, w czem i Polskę, skazuje się do roli tylko konsumenta produktów przemysłowych, a druga jej część byłaby ich wytwórczynią, to nie wiadomo, czyby się pewne państwa mogły z takim losem pogodzić; musiałyby bowiem zgodzić się na zanik swojego przemysłu, a więc i na zupełne uzależnienie się od zagranicy w dziedzinie zaopatrywania się w produkty fabryczne... Zastrzeżenia budzi także bezwarunkowe zalecanie międzynarodowych karteli przemysłowych; doświadczenie bowiem uczy, że kartele wtedy tylko przynoszą pożytek społeczeństwu, kiedy są pod kontrolą państwa.

Tak więc po pierwszych tygodniach niejasności i chaosu w sprawie „Zollvereinu" wchodzimy w okres wyjaśniania go i prób zapobiegania grożącemu połączeniu Austrji z Rzeszą niemiecka.

W. Z.

Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.

TRYBUNAŁ HASKI ROZPATRZY KWESTJĘ UNJI AUSTRJACKO-NIEMIECKIEJ.

Genewa, 18 maja. O godz. 10.30 otwarta została dziś 63 sesja Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem niemieckiego ministra spraw zagranicznych dra **Curtiusa.** Po krótkiem posiedzeniu poufnem, na którem załatwiono kilka spraw natury administracyjnej i budżetowej otwarte zostało posiedzenie jawne z udziałem delegatów Austrji, Czechosłowacji i Belgji, jako niecżłonków Rady Ligi.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego znalazła się **kwestja austrjacko-niemieckiej unji celnej.** Pierwszy zabrał głos minister **Henderson** i po krótkim wstępie poddał Radzie do uchwalenia projekt, aby w sprawie austro-niemieckiej unji celnej zażądała orzeczenia Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Wniosek rządu angielskiego brzmi: **„Rada Ligi Narodów prosi Międzynarodowy Trybunał o wydanie orzeczenia, czy układ między Austrją a Niemcami oparty na zasadach i mieszczący się w granicach protokołu z 19 marca 1931 byłby zgodny z art. 88 traktatu z St. Germain i pierwszym protokołem genewskim z 4 października 1922. Rada Ligi prosi Trybunał o potraktowanie tego wniosku jako sprawy pilnej. Generalny sekretarjat Ligi Narodów zostaje upoważniony do przedłożenia tego wniosku Międzynarodowemu Trybunałowi i udzielenia mu pomocy przy badaniu tej sprawy".**

Następnie wyraził Henderson nadzieję, że delegat austrjacki zgodzi się na zaniechanie prowadzenia dalszych pertraktacyj w sprawie unji celnej aż do czasu decyzji Rady Ligi co do orzeczenia Międzynarodowego Trybunału w Hadze.

Po Hendersonie zabrał głos delegat austrjacki **dr. Schober.** Oświadczył on, że **mógłby poprostu wyrazić zgodę na wniosek Hendersona i na tem skończyć przemówienie, gdyby nie zarzut czyniony Austrji, iż narusza pierwszy protokół genewski, który to zarzut zawiera opublikowany wczoraj francuski memorjał.** Usiłując zbić twierdzenie zawarte w memorjale francuskim, iż Austrja, przystępując do unji celnej z Niemcami, nie rezygnuje ze swych praw niezawisłości handlowo-politycznej dr. Schober oświadcza, że tak Austrja jak i Niemcy skłonne są do podjęcia rokowań z państwami trzeciemi w sprawie zawarcia podobnych układów na takich samych warunkach. Kończąc swe przemówienie dr. Schober oświadczył: „Najważniejszym elementem suwerenności państwa jest prawo samodzielnego prowadzenia rokowań z innemi państwami. Extensywna interpretacja protokołu genewskiego w trosce zagranicy o naszą niepodległość doprowadziłaby do tego, że Austrja stałaby się wreszcie niezdolną do samodzielnej akcji wobec zagranicy. Protokół genewski zobowiązuje nietylko Austrję do strzeżenia swej niezawisłości, lecz także inne państwa do jej respektowania". Wreszcie delegat austrjacki wyraził swoją zgodę **na przyjęcie wniosku Hendersona bez zastrzeżeń.** Po mowie Schobera Henderson jeszcze raz sprecyzował kwestję w tym kierunku, czy Austrja skłonna jest zaniechać dalszej akcji w sprawie unji celnej aż do czasu zajęcia stanowiska Rady Ligi co do orzeczenia Międzynarodowego Trybunału. Dr. Schober oświadczył, **iż Austrja zgadza się z wnioskiem i może dać zapewnienie, że sprawa będzie odłożona do czasu decyzji Rady Ligi.**

Kubala prosi o darowanie kary.

Warszawa, 18. 5. (Telef. wł.). Najwyższy **Sąd Wojskowy na posiedzeniu niejawnem odrzucił prośbę adwokata Hofmokl-Ostrowskiego, obrońcy majora Kubali, o wznowienie postępowania sądowego. Sąd Najwyższy nie uwzględnił prośby z uwagi na brak konkretnych faktów, któreby mogły stanowić podstawę wznowienia.** Obrońca, domagając się zbadania stanu poczytalności zasądzonego nie podał żadnych faktów, któreby popierały wątpliwość w tym kierunku.

Jak słychać major Kubala wniósł prośbę do Prezydenta Rzplitej o darowanie kary więzienia w drodze łaski. Prośba ta będzie w najbliższym czasie przedmiotem badań czynników kompetentnych.

Ojciec św. o wypadkach w Hiszpanji.

Rzym (PAT). Przyjmując pielgrzymów hiszpańskich, Ojciec św. wygłosił przemówienie, w którem nawiązał do ostatnich wypadków w Hiszpanji. Chociaż wiadomości nie są dokładne — mówił papież — mam jednak pewność, że zdarzyło się **wiele rzeczy smutnych i bolesnych.** Odpowiedzialność tych, którzy przyczynili się do dokonania tych czynów jest wielka, lecz **odpowiedzialność tych, co na to zezwolili, jest również bardzo znaczna.**

—o—

Bomby podczas galówki w Lizbonie.

Paryż, 18 maja. Dzienniki donoszą z Lizbony, że podczas galówki ku uczczeniu prezydenta republiki rzucono w tłum bombę, która wybuchając zraniła 10 osób. Także w innych częściach miasta rzucono kilka bomb, które nie wyrządziły jednak poważniejszych strat.

UKRAIŃCY W GENEWIE.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.). W kuluarach Ligi zwraca uwagę kręcący się wszędzie dr. **W. Panejko,** który przebywa w towarzystwie posłanki ukraińskiej **Melanji Rudnickiej.**

O czem piszą inni?..

„Budżet państwa — nierealny“.

„Czas“ niedzielny stwierdza, że w stolicy „dzieje się coś niezwykłego“. Organ konserwatywny ma na myśli tajemnicze rozmowy w rządzie. Ich przedmiotem jest

„okólnik ministra spraw wojskowych co do przywrócenia czynnym wojskowym 15 proc. dodatku. Okólnik ten spowodował różnice w układzie obliczeń budżetowych. Ponieważ **budżet państwa** jakkolwiek w Sejmie doprowadzony do ostatniego stopnia oszczędności staje się — jak mówią — **ze względu na kryzys ekonomiczny nierealny** — przeto obok dokonanej 15 proc. obniżki płac urzędniczych wynikła — jak się zdaje — potrzeba dokonania dalszych oszczędności budżetowych, oczywiście już nie w rubrykach personalnych. Redukcja budżetu wymagała porozumienia z poszczególnymi ministrami, co też w ostatnich 10-ciu dniach dokonało się w prezydjum Rady ministrów. Z rozmów tych wypływa, że sytuacja ekonomiczna i finansowa kraju nie polepsza się i, że **trzeba będzie użyć środków skrajnie oszczędnościowych** dla utrzymania w równowadze budżetu państwa. Przy tej okazji zapadła decyzja niezwoływania sesji nadzwyczajnej parlamentu. Oto według domniemań rezultat 10-dniowych obrad rządu“.

Obniżka pensyj wojskowych tylko o 5 procent.

Rządowy „Kurjer Wileński“ konstatuje, że konferenca p. Sławka z p. Prezydentem Rzplitej „zamknęła“ (!) cykl rozmów prowadzonych ostatnio w stolicy i że

„zwołanie nadzwyczajnej sesji ciał ustawodawczych w czerwcu, co było pierwotnie w zamiarze rządu, zostało, jeśli nie zaniechane, to w każdym razie odroczone, gdyż **sytuacja polityczna bynajmniej nie wykazuje (?) nagłości zwoływania sesji**“.

Równocześnie zaś donosi, że

„sprawa 15 proc. dodatku drożyźnianego dla wojskowych zawodowych, który, jak to donosiliśmy, został przywrócony na miesiąc maj specjalnym rozkazem M. S. Wojskowych, została załatwiona na stałe w sposób następujący: **Rada Ministrów postanowiła zmniejszyć uposażenia wojskowych zawodowych, licząc je razem z dodatkiem, o pięć procent**“.

Więc tylko o 5 procent... Na tem polega „ustępstwo“ p. marsz. Piłsudskiego na rzecz „planu“ pana ministra skarbu. Urzędnicy o 15 procent, a wojskowi o 5 procent.

P. P. S. a Stron. Ludowe.

„Nowy Kurjer“ zajmuje się artykułami, które się ostatnio pojawiły w „Robotniku“ na temat stosunku PPS. do Stronnictwa Ludowego. Wypowiadano się w nich przeciw współpracy PPS. z „ludowcami“.

„Wypowiedzenie przyjaźni zjednoczonemu obozowi ludowemu przez socjalizm — pisze chrześcijańsko-demokratyczny „Nowy Kurjer“ — świadczy o tem, że skończyła się era taniego krzykactwa, a zacząć się musi walka programowa o duszę ludu wiejskiego. **Socjalizmowi nie rokujemy trwałych sukcesów na wsi,** z natury katolickiej, a przytem dążącej z natury rzeczy do indywidualizmu gospodarstwa chłopskiego, a nie do upaństwowionych kolektywów. Jego powodzenie mogło się oprzeć jedynie na demagogji klasowej — lecz to nie jest granitową podwaliną trwałych wpływów politycznych.

Ostatnio **odbyty w Poznaniu** zjazd **ludowców, na którym zaznaczył się silny front przeciwsocjalistyczny,** potwierdza przypuszczenia nasze. Ciekawą było rzeczą, że mówiono już o możności przyjmowania średnich ziemian do stronnictwa. **Front agrarny zaczyna przeważać nad klasowością.** Równocześnie — nie mówiąc już o oczywistym froncie przeciwko sanacji, zaznaczyły się i akcenty przeciwendeckie. Mówiono jednak dużo o konieczności współpracy z miastem. Sądzimy, że nasze ugrupowanie chrześcijańsko-spłeczne będzie tu naturalnym łącznikiem.

Mamy teraz większe, niż dotąd, nadzieje, że ruch ludowy, który jeszcze nie sformułował swego programu, potrafi, zerwawszy z przyjaźnią socjalistyczną, wyzbyć się powoli i elementów wrogich religji, które musiał przejąć z Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego. Wtedy konsolidacja obozu umiarkowanego nie natrafi już na żadne poważniejsze trudności Zaczyna się powoli konsolidacja sił politycznych, na których jedynie przyszłość kraju oprzeć się może“.

Uwagi powyższe o tyle należy skorygować, że jeszcze nie można uważać „Stronnictwa Ludowego“ za obóz „umiarkowany“, a i artykuły „Robotnika“ nie ustalają jeszcze linji **politycznej** PPS.; zrobi to dopiero kongres. Najzupełniej zaś godzimy się na zasadniczą myśl zawartą w artykule bratniego organu.

Y. M. C. A. za socjalizmem.

„Robotnik“ przynosi następującą wiadomość:

„**Popularna na całym świecie Y. M. C. A. głosi socjalizm!** Sensację wywołał w całych Stanach Zjednoczonych ogłoszony ostatnio raport Komisji Ekonomicznej Rady Narodowej Chrześcijańskich Organizacyj, będącej wspólnem ciałem zwierzchniem Y.M.C.A. i Y. W. C. A. Raport ten zawiera nowy program polityczny, w myśl którego organizacje te dążyć będą do „radykalnej przebudowy społeczeństwa po linji zasad Chrystjanizmu“ (?). Komisja zaleca akcję polityczną **za pośrednictwem partji socjalistycznej,** lub też przez stworzenie nowej partji o programie socjalistycznym“.

Ciekawość, co zrobi Y. M. C. A. w Polsce! Krakowska np. Y. M. C. A. kierowaną jest przez ludzi z obozu konserwatywnego. Chyba ci nie przejdą do PPS., względnie nie będą tworzyli nowej partji socjalistycznej.. Cóż „Czas“ na to?

Uroczystości „Rerum Novarum“ w Rzymie.

W uroczystościach 40-lecia encykliki „Rerum Novarum“ uczestniczyło w Rzymie około 50 tysięcy ludzi. Byli to przeważnie pielgrzymi z różnych diecezyj włoskich, którzy mieli do Rzymu najbliżej, ale i z innych krajów przybyło kilka tysięcy pielgrzymów. Wszystkie narody katolickie były reprezentowane.

Z Francji przybyło około 1.600 pielgrzymów, z Niemiec przeszło 800, z Holandji 500 z Szwajcarji 517. Węgry przysłały 325 pielgrzymów. **Polska 200,** Hiszpanja 153, Czechosłowacja 350, Belgja 470. Byli to przeważnie robotnicy. W mniejszych delegacjach przeważali również przedstawiciele katolickich organizacyj robotniczych. Anglja przysłała ich 64, Jugosławja 30, Kanada 50, Argentyna 50 i t. p.

We czwartek po południu, w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, uczestnicy jubileuszu zgromadzili się — jak już pisaliśmy — w pałacu Kancelarji Apostolskiej. 6 kardynałów uświetniło tę uroczystość. Kolejno, w porządku alfabetycznym, przemawiali przedstawiciele 19 państw. Mówił więc najpierw imieniem Argentyny p. W. Fernandez, imieniem Austrji ks. Hausleitner, Belgji — min. Heymans, Czechosłowacji — dr. Rückl. Imieniem delegacji francuskiej przemawiał p. Jamiński, prezes Centrum Katolickiego, odczytując mowę chorego Jerzego Goyau, członka Akademji Francuskiej. W imieniu Niemiec przemawiał ks. Walterbach. Anglji — p. T. Leyland, sekretarz „Catholic Social Guild“. Włoch — adw. Colombo, Jugosławji — p. Langus. Meksyku — p. Miranda, Holandji — b. min. Aalberse i wreszcie **imieniem Polski ks. Czesław Michałowicz** z Poznania. Następnie przemawiali jeszcze: imieniem Szwajcarji ks. biskup Besson, imieniem Węgier — ks. Ernszt, minister opieki społecznej i delegat Międzynarodowego Biura Pracy, p. Certis z ramienia dyrektora p. Alberta Thomas.

Przemówienia były oczywiście krótkie Mowcy sławili zasługi Leona XIII., podkreślali aktualność encykliki „Rerum Novarum“ i kreślili stan akcji chrześcijańsko-społecznej w poszczególnych krajach.

Jak się żyje w Rosji bolszewickiej?

Pos. Mackiewicz (B. B.) wróciwszy z Rosji sowieckiej, drukuje w „Słowie“ wileńskiem sprawozdania o stosunkach w tym kraju. Interesującem jest to, co pisze o życiu gospodarczo-społecznem.

„Warunki życia w Rosji — pisze — są koszmarne. Teraz po skasowaniu „Nepu“, przemysłu i handlu prywatnego doszczętnie, rzemiosła prywatnego w 90%, — Rosja, wielka, żyzna, urodzajna Rosja głoduje, jak ostatni pies. **Na ulicy Moskwy stoi człowiek i sprzedaje kromkę** (nie bochenek, lecz kromkę) **chleba, sprzedaje pół kury, sprzedaje odrobinę wędliny.** Jest to rozchwytywane przez kupujących. W Niżnim Nowogrodzie, mieście, patrzącem na wspaniale-urodzajne niziny przywołżańskie, kupiłem funt czarnego chleba za trzy ruble (około 1½ dolara według oficjalnego kursu). Trzeba pamiętać, że nauczycielka w szkole 1 stopnia zarabia 80 rb. miesięcznie! Nic nie jest w stanie opisać nędzy ubraniowej w Rosji, tych kobiet chodzących po Moskwie, Petersburgu, Kijowie w nieprawdopodobnie kosmatych pończoszyskach, lub w męskich szkarpetkach z gołemi łydkami. A to życie w ciągłych, czasami do kilometra dochodzących „oczerediach“ (ogonkach) literalnie po wszystko. W Petersburgu widziałem nawet „oczeredi“ do gazet. A mile stosunki mieszkaniowe, w których każdy ma prawo do 6 m. kw. „żiłpłoszczadi“, a jak małżeństwa się rozwodzą, to często zostają w tym samym pokoju, gdyż nie ma innego sposobu. Brak absolutnie wszystkiego, zaczynając od pieluszek dla dzieci, poprzez mleko i chleb, książki i medykamenta, aż do trumny. **Magazyny komunalne w Moskwie wydają trumny tylko „na prokat“ (na przejażdżkę);** a nieboszczyka wiezie się na cmentarz (oczywiście bez popa, bo to jest wzbronione), wyładowuje się do grobu, trumnę odwozi się z powrotem.

I proszę mi wierzyć, że na tle całego tego koszmaru życia codziennego, żyje ta **młodzież entuzjastycznie przywiązana do ustroju sowieckiego,** z dnia na dzień oczekująca cudów od piatiletki. Każda wojna, każdy ruch kontrrewolucyjny wewnątrz w Rosji (w który na razie nie wierzę) spotka w tej młodzieży wroga zajadłego, który Sowietów bronić będzie pazurami i zębami.

Bolszewicy zdają sobie sprawę z tej **solidarności, która zachodzi pomiędzy ich ustrojem, a młodzieżą.** W Moskwie widzi się tylko młodzież, młodzież, młodzież. W teatrze widzi się tylko młode twarze. Na czele największych przedsiębiorstw, na najodpowiedzialniejszych stanowiskach spotykamy młodzieńców, lub młode dziewczęta. Można spotkać wojskowego o randze odpowiadającej naszemu generałowi broni, który nie wygląda na więcej niż na lat 25.

Oczywiście, każdy inteligentny czytelnik zrozumie, że jeśli mówię o różnicy wieku, jako o rysie istotnym i decydującym, to nie znaczy jeszcze, abym nie widział dzieci w cerkwiach (za co zresztą wydala się ze szkoły), albo nie spotykał starców będących entuzjastami nowego ustroju. Są to jednak po obu stronach wyjątki, nie osłabiające reguły, że **młodzi są za Sowietami, starsi przeciw** i że czas przenoszący siłę liczby z obozu starszych do obozu młodych jest największym sojusznikiem wojennego potencjału Sowietów.

Natomiast człowiek starszy (od lat trzydziestu począwszy), chłop, „sowieckij służaszczyj“ nawet robotnik z reguły klnie Sowiety, życzy im jaknajprędszego zgonu. To co się powinno nazywać zdradą stanu spotyka się w Bolszewji na każdym kroku. Każdy dorożkarz, gdy się dowie, że jesteś Polakiem z reguły pyta się: „Kiedyż przyjdziecie nas wybawić“?

Ch. D. a zmiana Konstytucji.

Lwowska organizacja Chrz. Dem. — jak się dowiadujemy z jej tygodnika „Głos Pracy“, — urządziła w dniu 10 maja wiec poświęcony sprawie Konstytucji. Główny referat wygłosił sen. Makarewicz, który omówił najważniejsze zagadnienia ustrojowe. Prelegent wysunął następujące postulaty: „1) podniesienie wieku wyborców i kandydatów do Sejmu, 2) zmiana roli Senatu z dotychczasowego ciała raczej doradczego, na równorzędne z Sejmem ciało ustawodawcze, 3) Prezydent R. P. ma mieć prawo veta, 4) Prezydent wychodzi z wyborów powszechnych, ale pośrednich, 5) pożądanem jest stworzenie Rady Stanu dla spraw techniki ustawodawczej i wprowadzenie Izby gospodarczej z głosem doradczym dla spraw ściśle ekonomicznych“.

Referent wypowiedział się stanowczo przeciw przyznaniu wojskowym prawa głosowania i przeciw „plebiscytowemu“ wyborowi Prezydenta.

Oprócz sen. Makarewicza przemawiali prof. A. Paszkudzki i prof. M. Thullie, którzy w wywodach swych zgadzali się nacgół z zapatrywaniami prof. Makarewicza.

Z ruchu Ch. D.

POS. GRUSZCZYŃSKI WŚRÓD WYBORCÓW W JAWORZNIU.

W niedzielę 17 b. m. w południe odbyło się w sali Bratniej Pomocy w Jaworznie imponujące zebranie członków i sympatyków Ch. D. Sala wypełniła się po brzegi. Zebranie zagaił p. Front. Przewodniczącym wybrano jednomyślnie p. Oleja z Jaworzna. Sekretarzował p. Sierszecki.

Pos. Gruszczyński w półtoragodzinnem przemówieniu zdał szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowych prac Sejmu, w szczególności z prac nad budżetem. Omówił również wszechstronnie sprawy gospodarcze. Zaznaczył, że Ch. D. po raz pierwszy zmuszona była nierealnością budżetu — głosować przeciw budżetowi. Przeciw budżetowi głosowała cała opozycja z wyjątkiem Klubu B. B., który mając kwalifikowaną większość w 99%, odrzuca wszelkie wnioski i projekty innych Klubów. B. B. bierze też całą odpowiedzialność za gospodarkę państwową.

Po referacie posła obecni stawiali zapytania w kwestji ubezpieczenia na starość, podatku osobisto-dochodowego, zwrotu funduszu emerytalnego wpłacanego do Bractwa Górniczego i t. p. Na zapytania poseł Gruszczyński udzielał wyczerpujących odpowiedzi.

ZEBRANIE CH. D. W LIBIĄŻU.

O godzinie 5-tej po południu odbyło się w Libiążu zebranie Ch. D. z referatem pos. Gruszczyńskiego, który w referacie swoim omówił stanowisko opozycji w Sejmie wobec budżetu państwowego, traktatu handlowego z Niemcami, ustawy antyalkoholowej i omówił obszernie stosunki gospodarcze. Zebraniu przewodniczył p. Wrona.

Ataki na hiszpańskich OO. Jezuitów.

Zakonem, który może najwięcej ucierpiał podczas szturmu bezbożników hiszpańskich na kościoły i klasztory, są OO. Jezuici. Żywioły radykalne zarzucają im, jakoby byli doradcami dyktatorskiego rządu Primo de Rivery i ponosili odpowiedzialność za wywołanie rozruchów w dniu 10 maja. Z tego powodu lewica żąda zupełnego wypędzenia OO. Jezuitów z Hiszpanji. Rząd Zamory, słaby i niejednolity wewnętrznie, nie zdobył się na zdecydowane odparcie żądań „bezbożników“, lecz zapowiedział, że sprawa ta będzie rozstrzygnięta po zwołaniu parlamentu. Rzecz osobliwa, że rząd rewolucyjny, który wciąż ma słowo „wolność“ na ustach, nie zdaje sobie sprawy, jak dalece sprzecznym z ideą wolności jest pomysł wydalania z kraju jakiegokolwiek zakonu i to bez udowodnienia winy.

P. Zamora stara się równocześnie uspokoić katolików. Złożył wizytę nuncjuszowi w Madrycie i wyraził mu imieniem rządu głębokie ubolewanie z powodu gwałtów bezbożników. Rząd wezwał ludność, by w ciągu 48 godzin zwróciła przedmioty zrabowane w klasztorach. Szkody spowodowane przez bezbożników oblicza się na 300 miljonów pesetów.

Woldemaras potępia antykościelną politykę litewską.

Wiedeński dziennik „Reichspost“ donosi z Kowna, że były premjer Woldemaras ogłosił następujące oświadczenie: „Obecna walka rządu litewskiego z Kościołem katolickim przyniesie Litwie nieobliczalne szkody. **Dla Ojca św. który stoi na czele 300 miljonów katolików, niema Litwa wielkiego znaczenia, natomiast dla Litwy jest sympatja Ojca św. i katolików całego świata bardzo cenną. Fakt, iż prezydent Smetona odmówił przyjęcia na audjencji nuncjusza apostolskiego Bartoloniego po jego powrocie z Rzymu jest niesłychaną obrazą Ojca św. Jeżeli Stolica Apostolska nie zerwała skutkiem tego stosunków swoich z Litwą, tłumaczyć to należy tem, że przebacza ona obecnemu rządowi brak dojrzałości politycznej i wychowania i jest przekonaną, że nie zdaje sobie sprawy z doniosłości swych kroków. Kościół wyjdzie z tej wojny zwycięsko, państwo litewskie dozna ogromnych szkód“.**

Oświadczenie Woldemarasa zostało przez policję skonfiskowane.

Na ziemiach Rzeltei

Echa zabicia żubrów w Pszczynie

Napiętnowanie margrabiego Wielopolskiego.

Doroczne Walne Zgromadzenie Polskiego Oddziału Tow. Ochrony Żubra, odbyte w Poznaniu rozpatrzyło głośną sprawę zabicia dwóch żubrów w dobrach księcia na Pszczynie i **zakwalifikowało dokonanie odstrzału żubrów, jako pożałowania godne**, oraz specjalnie **potępiło fakt, że „ubicia zwierząt dokonał Polak, Margrabia Aleksander Wielopolski, uważający się za myśliwego**, podczas gdy **ofiary jego strzałów nie mogły żadną miarą**, — co protokolarnie stwierdził Zarząd Polskiego Zw. Stow. Łowieckich, — **uchodzić za zwierzynę łowną, lecz za objekt nauki“.**

Osobliwa wizyta w Belwederze.

Onegdaj przybyli do Warszawy trzej bezrobotni, którzy w dniu 18 kwietnia br. wyruszyli z Gdyni, **tocząc przed sobą beczkę z napisem „Od polskiego morza Gdynia—Warszawa“**. Wedle opowiadania jednego z nich postanowili oni zwrócić się do p. Piłsudskiego w nadziei, że znajdą u niego ratunek. Beczkę toczą przed sobą na znak, że nie boją się żadnych trudów ani najcięższej pracy.

Robotników, którymi są: Jan Kunke z Bydgoszczy, Mikołajczyk z Poznania i Michalski z Bydgoszczy przyjęto w Belwederze.

Adjutant kpt. Michałowski wysłuchał ich opowieści, **udzielił im doraźnej zapomogi**, a następnie porozumiał się z ministerstwem pracy i opieki społecznej, które zajmie się dalszym ich losem.

Komisarz Kasy chorych w Wilnie

pod „opieką“ prokuratury.

„Dziennik Wileński“ donosi, że „w Kasie Chorych w Wilnie przeprowadziła **rewizję komisja ministerjalna**, w której wyniku zmuszony był **ustąpić komisarz Kasy Chorych pułk. Hertel**. Przyczynami ustąpienia zainteresowała się **prokuratura wileńska** i zażądała aktów w tej sprawie. Ministerstwo pracy i opieki społecznej **postanowiło ze swej strony pociągnąć do odpowiedzialności pułk. Hertla“.**

Żydowski przedsiębiorca zniesławił magistrat Łodzi.

Sąd grodzki **w Łodzi** rozpatrywał w tych dniach sprawę obrazy magistratu łódzkiego przez niejakiego E. Tyllera. Właściciel firmy budowlanej Ch. I. Tyller, żyd **Efroim Tyller** niezadowolony, że magistrat nie powierzył wykonania robót przy budowie bloków mieszkalnych na Polesiu Konstantynowskiem firmie I. Tyller, **wniósł na ręce wojewody Jaszczoła skargę na władze miejskie.**

W zażaleniu swem E. Tyller zarzucał władzom komunalnym faworyzowanie innej firmy, pomimo, iż on zgłosił ofertę znacznie tańszą. Następnie wskazał na to, że **nie wyobraża sobie, aby mógł drogą legalną, bez uciekania się do dawania łapówek uzyskać roboty.**

Tyllera uznano **winnym zniesławienia magistratu m. Łodzi** i skazano go na 400 zł. grzywny z zamianą na 2 miesiące aresztu.

Żydowscy komuniści w Bydgoszczy.

Policja śledcza w Bydgoszczy ujęła **dwóch żydków-komunistów**, przybyłych **na „robotę“ z okolic Warszawy**. Przy aresztowanych znaleziono **większą ilość dolarów**, przeznaczonych zapewne na propagandę, oraz różne papiery. Obydwu żydowskich „ideowców“ umieszczono pod kluczem.

ZJAZD MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ W WARSZAWIE.

Z racji przybycia do Polski zarządu i delegatek młodej Unji międzynarodowej katolickich związków kobiecych, odbędzie się **w dniu 31 maja b. r. w Warszawie zjazd młodych organizacyj katolickich żeńskich**, zwołany przez sekretarjat generalny Akcji katolickiej. Rano o godz. 9 odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej nabożeństwo, poczem o godz. 11 nastąpi otwarcie zjazdu w sali przy ul. Kredytowej 14, który zagai p. M. Doria-Dernałowicz; przemówienia wygłoszą przedstawicielki: **Anglji, Austrji, Belgji, Francji, Niemiec i Włoch**, a referaty: ks. dyr. Lewandowicz n. t. „Rola młodych organizacyj żeńskich w Akcji katolickiej“, oraz p. B. Godycka-Ćwirko n. t. „Zadania życiowe młodej dziewczyny“. Po południu o godz. 4 odbędzie się akademja, poczem wieczornica, urządzona przez polskie Stowarzyszenie młodych kobiet; obie w sali przy ul. Kredytowej 14. (KAP).

POLSKI UCZONY ZAPROSZONY DO ZURYCHU.

Dr. Alfred Trawiński, profesor lwowskiej akademji medycyny weterynaryjnej został zaproszony przez uniwersytet w Zurychu do wygłoszenia cyklu odczytów w tym uniwersytecie.

ZJAZD NAUCZYCIELI GEOGRAFJI W GDYNI.

W dniach 24, 25 i 26 b. m. odbędzie się **w Gdyni** V. ogólnopolski zjazd nauczycieli geografji. Obrady toczyć się będą w sali gdyńskiej Szkoły Morskiej. W ostatnim dniu zjazdu odbędzie się naukowa wycieczka statkiem **na Hel.**

Legenda dolara.

MITOLOGJA 20-GO WIEKU W STYLU AMERYKAŃSKIM.

Czemże jest dolar dla Amerykanina? Amuletem dobrobytu? Talizmanem powodzenia? Krzesłem elektrycznem do zabicia grzechu śmiertelnego w jego najbardziej postępowych odmianach, jak np. zeszłoroczna moda, albo smutny „weck end“? Wszystko mało. Dolar jest bożkiem.

Dziadkiem dolara był bohater grecki Herakles, ojcem zaś Heraklesa był Zeus, w prostej zatem linji od Zeusa, ojca bogów i ludzi, pochodzi dolar amerykański.

Światło dzienne ujrzał dolar w pierwszych latach szesnastego wieku w jednej z mennic Hiszpanji. Przeżywała podówczas Hiszpanja powódź złota z Południowej Ameryki i była zmuszona puścić w obieg nową jednostkę monetarną. Nie zachowała się, niestety, hiszpańska nazwa dolara, nowy bowiem **pieniądz spodobał się ogromnie Anglikom** i oni to właśnie nadali mu imię **i nazwisko — Pillar Dollar.** Pod tą nazwą wychowywał się przez parę wieków dzisiejszy dolar amerykański.

Dolar jest słowem pochodzenia niemieckiego i wywodzi się od monet bitych podówczas w Czechach, a znanych jako talary (Thaler). Imię natomiast Pillar (po angielsku — słup) pochodzi od słynnych słupów Heraklesa, których podobiznę wyryto na „buzi“ hiszpańskiego dolara. Miał dolar na buzi dwa takie słupy powiązane girlandą w kształcie litery S. oraz **napis: — „plus ultra“.** Ponieważ słowo „plus“ wyryto pod jednym słupem, a „ultra“ pod drugim, nie ulegało przeto żadnej wątpliwości, iż ojcem dolara był Plus, a matką Ultra, oboje zaś, ojciec i matka, byli dziećmi Heraklesa, Zeusowego syna. Tak przynajmniej tłómaczą sobie tę historję dzisiejsi Yankesi.

Tymczasem Pillar-Dollar, młodzieńcem jeszcze będąc, powędrował w daleki świat — i osiadł na pewien czas w złotodajnych krainach nad Rio de la Plata. Zwano go tutaj Don Janem hiszpańskim, albo **hiszpańskim dolarem.** Kiedy w roku 1787 zastanawiano się nad wprowadzeniem własnej monety w Stanach Zjednoczonych, kurs hiszpańskiego dolara trzymał się znakomicie. Ostatecznie **w 1792 roku zdecydował kongres Stanów Zjednoczonych oprzeć jednostkę monetarną na dolarze hiszpańskim.** Innemi słowy Dollar przebrał się w cylinder i sztywny kołnierzyk Mr. Dollara, a słupy Heraklesa otoczone wieńcem litery S stały się synonimem „niewzruszonych zasad purytańskiego materjalizmu“. Obok wujaszka Sam'a (Uncle Sam) i ogromnej „Wolności“ (posąg Liberty) zasiadł pod Gwiaździstym Sztandarem Stanów Zjednoczonych Mr. Dollar, jedyny autentyczny bożek mitologji amerykańskiej.

WYJAZD OSADNIKÓW DO BRAZYLJI.

W dniu 23 b. m. odejdzie z Warszawy drugi w tym roku a wogóle dziesiąty zkolei transport osadników polskich, udających się na kolonję „Aguia Branca“ („Orzeł Biały“) w stanie Espirito Santo w Brazylji, założoną w końcu 1929 r. Na kolonję tę wyjechało dotychczas ogółem **ponad 140 rodzin rolniczych**, liczących razem ponad 750 osób. Następne transporty osadników wysyłane będą co miesiąc.

POŻEGNANIE NACZELNIKA STACJI KOLEJOWEJ W LIBIĄŻU MAŁYM.

Z Libiąża Małego piszą nam: W dniu 9 bm. grono pracowników kopalni, kolei i członkowie towarzystwa „Jedność“ żegnali p. Stanisława Rudnickiego, ogólnie szanowanego dotychczasowego naczelnika stacji kolej. Libiąż, odchodzącego na wyższe stanowisko do Dziedzic. W wieczorku pożegnalnym wzięli także udział zaproszeni goście z Krakowa i okolicy, oraz miejscowy chór „Lutnia“, który odśpiewał szereg okolicznościowych pieśni.

SKAZANIE UKRAIŃSKIEGO SABOTAŻYSTY

W toczącym się przed sądem przysięgłych **we Lwowie** procesie Ukraińców o przynależność i udział w akcji Ukraińskiej Organizacji Wojskowej zapadł wyrok, **skazujący oskarżonego Daniela Hrynka na 3 lata ciężkiego więzienia.** Pozostałych oskarżonych sąd od winy i kary uwolnił.

Imponujące zjazdy młodzieży kat.

W ostatnich dniach odbyło się kilka imponujących zjazdów młodzieży katolickiej. Okazale, bo z udziałem około 1000 uczestników, wypadł wielkopolski zjazd delegatów S. M. P. **w Poznaniu** w dniach 9 i 10 b. m. Jak wynika ze sprawozdania władz Związku, wszystkie męskie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Wielkopolsce liczą **ponad 20 tysięcy członków.**

W dniu 9 bm. odbył się **w Łomży** zjazd delegatów S. M. P. męskiej, a w dniu 13 bm. zjazd delegatek S. M. P. żeńskiej z diecezji łomżyńskiej. Na zjazdy te przybyło **około 200 delegatów i delegatek.** Ks. sekretarz generalny **Łapiński** przedstawił obraz pracy za rok ubiegły i program pracy na przyszłość. W dyskusji wyłoniła się myśl, przyjęta następnie w formie rezolucji, by **zwrócić największą uwagę na wyrobienie wewnętrzne druhów i druhen, należących do S. M. P.** Następnie ks. prof. dr. Czajkowski wygłosił referat na temat „S. M .P. wobec Akcji katolickiej“. Drugi referat na temat „Radość życia“ wygłosił instruktor Związku p. Szubra. W obu zjazdach wziął czynny udział **Ks. Biskup Sufragan Dembek**, udzielał rad i wskazówek i niezmordowanie śledził bieg obrad.

W dniu 14 bm. odbył się **w Łodzi** w sali „Domu Młodzieży“ **VI-ty doroczny zjazd delegatek S. M. P. żeńskiej diecezji łódzkiej** przy udziale 327 delegatek, reprezentujących 72 S. M. P. Zjazd w pochodzie udał się do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie uroczystą Mszę św. odprawił **ks. prałat D. Kaczyński**, kazanie zaś wygłosił **ks. kan. L. Stypułkowski.** Niezwykle ożywione obrady toczyły się przez cztery godziny. Zjazd powziął szereg rezolucyj.

—X—

Z całego świata.

„Święto pracy“ robotników chrześcijańskich we Francji.

W dniu Wniebowstąpienia Pańskiego „francuska Konfederacja robotników chrześcijańskich“ obchodziła — jak corocznie — w całej Francji tradycyjne „święto pracy“. W tym roku uroczystość była tem podnioślejsza, że **zbiegła się z obchodem w Rzymie 40-tej rocznicy ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum“.**

Organizacje syndykalne obszernego okręgu paryskiego urządziły dwie wielkie manifestacje: rano w bazylice Sacré-Coeur na Montmartre **odbyła się uroczysta Msza św.**, w czasie **której** okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kan. Kollen; po południu zwołano do pałacu Trocadéro zebranie członków Konfederacji. Zebraniu temu przewodniczył wice-prezydent rady miejskiej Paryża, p. Raymond-Laurent. (KAP.).

Drugi zjazd słowiańskich filologów w Pradze.

Drugi zjazd klasycznych filologów słowiańskich odbędzie się w Pradze w dniach od 26 do 29 b. m. Dotychczas zgłosiło się **przeszło 250 uczestników.** Bardzo liczna będzie delegacja polska. **Przybędą również delegaci z Jugosławji, Bułgarji, Rosjanie, Ukraińcy.** W poniedziałek dnia 25 b. m. odbędzie się w Domu Gminnym miasta Pragi wieczorek, poświęcony zaznajomieniu się delegatów. We wtorek zagajony zostanie zjazd w sali wykładowej wydziału filozoficznego Uniwersytetu Karola. Po przeprowadzeniu wyborów i ukonstytuowaniu się Zjazdu wygłosi odczyt nestor filologów słowiańskich, profesor uniwersytetu warszawskiego **dr. Zieliński.** W następnych dniach do czwartku 28 maja wygłaszane będą odczyty, których dotychczas zgłoszono przeszło 50. We środę uczestnicy kongresu wezmą udział w przedstawieniu w Narodnim Diwadle. We czwartek o godz. 11 kongres zakończony będzie posiedzeniem plenarnem. W piątek uczestnicy kongresu zwiedzą niektóre gimnazja praskie i sławną lobkowską bibljotekę w Roudnicy.

Dwa koncerty Paderewskiego w Paryżu

Paderewski, który ukończył niedawno swe triumfalne tournee po Stanach Zjednoczonych, **odjeżdża 21 maja z Nowego Jorku na parowcu La Fayette i przybędzie do Hawru 29-go maja b. r.** Znakomity pianista zatrzyma się w Paryżu około 10 dni, przyczem da dwa koncerty na cele dobroczynne. Dochód z pierwszego koncertu przeznaczony będzie na zasilenie funduszu na budowę pomnika Debussy'ego, dochód zaś z drugiego koncertu zasilić ma fundusze francuskiego Stowarzyszenia studentów. Koncerty odbędą się w teatrze des Champs Elysees w dniach 6 i 13 czerwca.

Pekin w tumanach kurzu.

Plagą Pekinu są słynne „kurzawy“. Tak można nazwać burze, które, zamiast deszczu, przynoszą z Mongolji całe tumany kurzu. Niekiedy wiatry te wieją bardzo wysoko, tak, że przy pozornej ciszy, **można obserwować stopniowe przyćmiewanie się światła słonecznego,** spowodowane obecnością w atmosferze nieskończonej ilości pyłu. Gorzej jest jednak, gdy kurz zacznie osiadać. Podczas ostatniej burzy kurzawy, 14 kwietnia, obliczono, że **na angielskiej mili kwadratowej osiadło w Pekinie do 110 ton kurzu,** co na cały Pekin wynosi 2.712 ton. Aby wywieźć z miasta tę ilość pyłu, trzebaby użyć dwu pociągów o 45 wagonach każdy.

Uczniowie bez wakacyj.

Nieprzerwany rok szkolny w Moskwie.

Na jesieni b. roku przeprowadzona zostanie w Moskwie i w całym okręgu **zupełna reorganizacja roku szkolnego we wszystkich szkołach pierwszego stopnia**, w których zaprowadzi się nieprzerwany rok nauki. W **lecie nauka odbywać się będzie pod gołem niebem**, a wykłady poświęcone będą przyrodzie, zabawom i ćwiczeniom sportowym, wychowaniu wojskowemu, oraz sztuce wojennej. Przejście uczniów z jednego oddziału do drugiego odbywać się będzie dwa razy do roku, w sierpniu i styczniu. **Szkoły otwarte będą dla uczniów przez całych 365 dni w roku.** Wolnych od nauki będzie tylko 45 przerw jednodniowych po każdych 9 dniach nauki. Oprócz tych dni wolnych od nauki, ustanowionych będzie w roku 7 dni t. zw. sanitarnych, poświęconych lekarskiemu badaniu dzieci. Wreszcie pięć dni przypada na święta i uroczystości rewolucyjne.

4 I PÓŁ MILJONA PASAŻERÓW DZIENNIE PRZEWOŻĄ TRAMWAJE W MOSKWIE.

Tramwaje w Moskwie są obecnie najdogodniejszym i najbardziej popularnym środkiem lokomocji. Świadczy zresztą o tem najwymowniej fakt, że przed 1 maja b. r. liczba pasażerów, których przewiozły tramwaje moskiewskie w ciągu jednego dnia, **wyniosła 4,565.189. Cyfra ta jest największą od czasów istnienia komunikacji tramwajowej w Moskwie.** Przeciętna liczba pasażerów wynosi 3 do 3 i pół miljona dziennie. W ruchu znajduje się w Moskwie w chwili obecnej 1600 wozów tramwajowych.

DEPUTOWANY SKAZANY NA WIĘZIENIE.

Przed sądem karnym w Paryżu stanął jako oskarżony francuski deputowany z departamentu Seine-et-Marne, Filip Delabare. Stanął on pod zarzutem **sprzeniewierzenia kwoty 100 tysięcy franków, oraz fałszowania weksli.** Deputowany Delabare przyznał się podczas rozprawy do zarzucanych mu przestępstw. Sąd skazał go na rok więzienia, 1.000 franków grzywny, oraz zwrot sprzeniewierzonych pieniędzy w wysokości 100.000 franków.

KONGRES SPRZEDAWCÓW ZNACZKÓW POCZTOWYCH W WIEDNIU.

Pierwszy kongres europejski sprzedawców znaczków pocztowych zadecydował zwołać następny kongres w 1923 roku do Wiednia. W kongresie wzięli udział sprzedawcy filateliści z Egiptu, Hiszpanji, Polski, Austrji, Niemiec, Francji, Anglji i Włoch. Skonstatowano, że wartość handlowa kolekcji znaczków pocztowych w całych Włoszech wynosi około 1 miljarda lirów, aczkolwiek Włochy w Europie zajmują dopiero szóste miejsce po Anglji, Niemczech, Francji, Belgji i Szwajcarji.

KATASTROFA DWÓCH PAROWCÓW SOWIECKICH.

Niedaleko Nowogrodu zderzyły się na rzece dwa parowce. Skutki zderzenia były katastrofalne. Ciężko uszkodzony statek „Śmiełyj“ w okamgnieniu pogrążył się w wodzie. Z pośród jadących na pokładzie statku żołnierzy, **15-tu utonęło.** Pozatem zginęło dwu ludzi załogi. Kapitana zatopionego statku G. P. U. natychmiast aresztowano.

KSIĄŻĘ WALJI OPERATOREM FILMOWYM.

Książę Walji demonstrował w tych dniach przed grupą zaproszonych osób, **film dźwiękowy własnej produkcji, nakręcony podczas podróży do Afryki południowej.** Filmy nieme, będące dziełem księcia Walji, były już nieraz demonstrowane przez niego w ścisłem gronie przyjaciół.

—X—

Stolica Apostolska a propaganda reformy kalendarza.

Dzienniki włoskie ogłosiły niedawno **notę** datowaną z Citta del Vaticano, **która określa** ponownie stanowisko Rzymu **w sprawie reformy kalendarza.**

Gdy w swoim czasie — mówi nota — Watykanowi zakomunikowano uwagi o praktycznych i naukowych korzyściach owej reformy, Stolica Apostolska odpowiedziała, że po 1-e **nie widzi konieczności zmiany**, a po 2-gie wprowadzenie tak ważnej reformy do wiekowych tradycyj Kościoła **wymagałoby kompetencji soboru powszechnego.** Nie chcąc jednak odmawiać swej pomocy **studjom**, prowadzonym w tym względzie przez Ligę Narodów, Stolica Święta upoważniła ks. Gianfranceschi, prezydenta papieskiej Akademji nauk, do wzięcia **udziału w pracach komisji w Genewie.** Uczony jezuita spotkał się tam z delegatami Kościoła anglikańskiego i grecko-prawosławnego. Ks. Gianfranceschi nie reprezentuje w komisji Stolicy Apostolskiej, lecz bierze udział w jej debatach, jako **krytyk i uczony katolicki.**

W świecie katolickim poglądy na kwestję reformy kalendarza są podzielone, wszędzie jednak dominuje przekonanie, że wiele jeszcze upłynie lat, nim zamiar reformy stanie się faktem. W Lidze Narodów większość rządów odnosi się nieprzychylnie do modyfikacji kalendarza. (KAP.)

Literatura i muzyka.

A. G. Siedlecki o „Przeprowadzce".

Jeszcze w „Kurjerze Warsz." znajdujemy echa premjery „Przeprowadzki" K. H. Rostworowskiego. W feljetonie, poświęconym ideowej strukturze i moralnemu znaczeniu ostatniego dramatu poety pisze pod koniec A. **Grzymała Siedlecki:**

Utwór ten wybiega daleko poza zjawisko artystyczne tylko. Jest on też wydarzeniem natury społecznej. Czy publiczność to odczuje doraźnie? Czy sztuka wywoła odczucie, że jest ona zwierciadłem, postawionem naszej niedoli, naszej najistotniejszej rzeczywistości — tego, oczywiście, przewidzieć nie sposób. Że taką ocenę znajdzie w syntetycznych ocenach historji piśmiennictwa, tego jestem pewien.

Gdy badawcza myśl przyszłości zapyta: „Czy było dzieło, któreby w siebie sens tych nieprawdopodobnych zmagań się społeczeństwa z nędzą, jaka je nawiedziła po odzyskanie niepodległości, czy było dzieło, któreby dało świadectwo wytrwaniu moralnemu tegoż społeczeństwa w potopie niedostatku?" — historyk będzie mógł odpowiedzieć: „Tak jest, — było dzieło niepowszedniej miary: „Przeprowadzka" Rostworowskiego".

„AFERA" TOSCANINIEGO.

Słynny dyrygent medjolańskiej „Scali" o światowej sławie, Artur Toscanini jest bohaterem afery którą gazety włoskie wstydliwie przemilczają.

Oto na niedawnym koncercie w Bolonji tamtejsza organizacja faszystowska zażądała od sławnego dyrygenta, by rozpoczął koncert od hymnu faszystowskiego „Giovinezza, giovinezza". Toscanini oparł się stanowczo temu żądaniu; wywołało to w sferach rządowych włoskich zgorszenie i oburzenie.

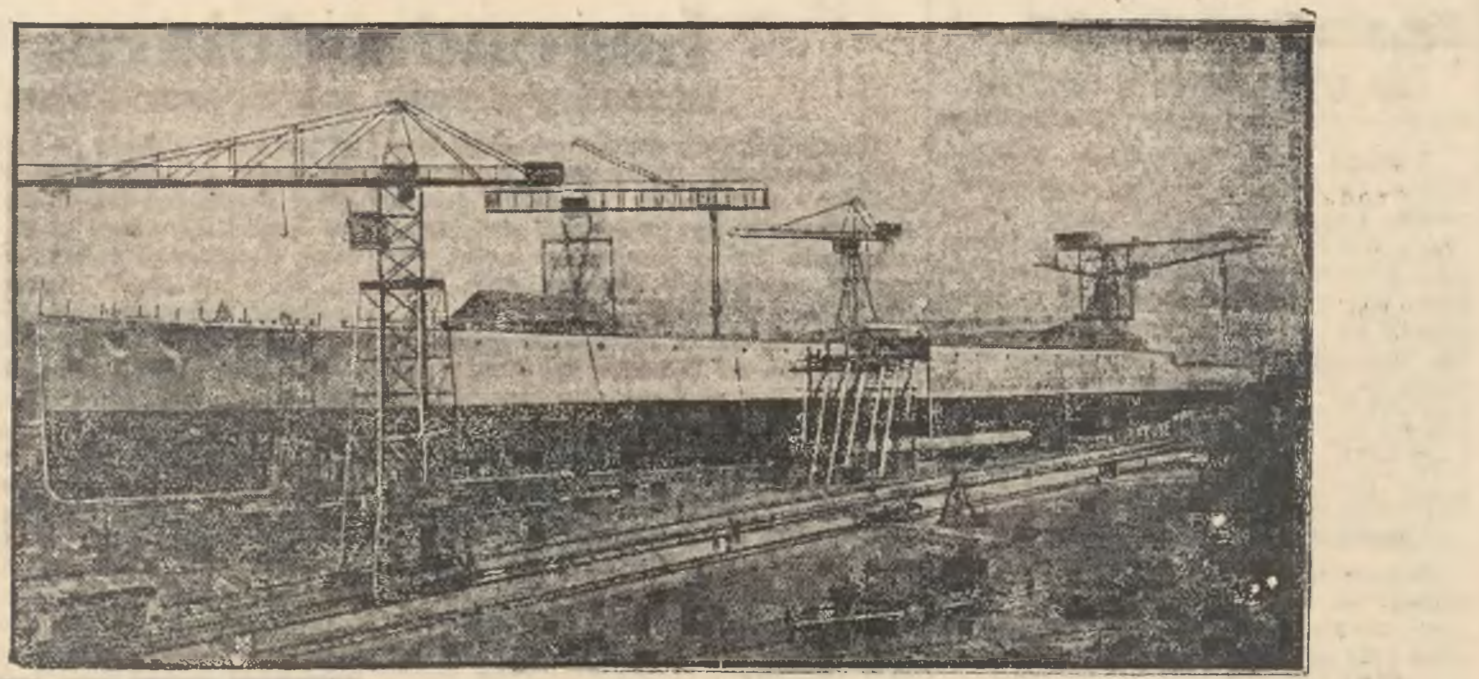
Rzeczy ciekawe.

Najwięcej lekarzy w Stanach Zjedn.

Wedle amerykańskiej statystyki, w Stanach Zjednoczonych przypada obecnie **jeden lekarz na 800 osób,** podczas gdy w Szwajcarji przypada jeden lekarz na 1.200 osób, w Danji jeden na 1.430, w Anglji jeden na 1.490, w Niemczech na 1.560, we Francji na 1.690, w Holandji na 1.820, a w **Szwecji** na 2.860. Znamiennym jest fakt, że liczba kobiet studjujących medycynę na uniwersytetach amerykańskich stale maleje.

Hodowla olbrzymów-zwierząt i roślin.

Dwom uczonym szwajcarskim dr. Ludwikowi i dr von Ries udało się otrzymać w laboratorjum biologicznem w Bernie olbrzymie okazy flory i fauny. Metoda tych dwóch uczonych polega na naświetlaniu kiełkujących roślin i nowourodzonych zwierząt promieniami czerwonemi, które jak się okazuje, mają ten sam wpływ na „witaminy wzrostu", co promienie ultrafioletowe. Zwłaszcza szczury pod działaniem czerwonych promieni wykazały niezwykłą aktywność. Przeciętna ich waga wzrasta o 80 gramów; były jednak między nimi i prawdziwe olbrzymy. Dr von Ries twierdzi, że przez umiejętne stosowanie tych promieni, będzie można usunąć niedorozwój dzieci.





Pancernik A.

najgroźniejszy okręt wojenny świata.

19 maja nastąpi w dokach Kilonji (Kiel) spuszczenie na wodę niemieckiego pancernika „A", który otrzyma nazwę „Deutschland". Okręt ten przedstawia ostatni wyraz techniki wojennej; posiada on 6 dział 28-centymetrowych, 8 dział 15-centymetrowych, 20 armat przeciwlotniczych, oraz aparaty służące do wytwarzania sztucznej mgły. Szybkość pancernika wynosi 26 mil morskich na godzinę, a nawet pokłady są opancerzone przeciw pociskom. Pancernik posiada nieznane urządzenia, które umożliwiają mu przerywanie zapory minowej. Olbrzymi ten okręt zastępuje serję z 6 podobnych jednostek bojowych. Z chwilą, kiedy pancernik będzie pływał po wodach, Niemcy staną się na nowo potęgą morską i wyłącznym panem Bałtyku. Na rycinie widzimy profil szerokości i długości pancernika; przypomina on po części profil pospiesznego parowca, po części łodzi podwodnej.

Jest to najgroźniejsza jednostka bojowa morska, jaka znajduje się na kuli ziemskiej. Będzie ona m. in. mogła odbyć podróż do Chin i z powrotem, nie zatrzymując się w żadnym porcie, celem uzupełnienia zapasów paliwa.

Notatnik sportowca.

Tennisiści nasi: **Tłoczyński, Jerzy Stolarow i Hebda** odnieśli **w Oslo** wspaniałe zwycięstwo, **bijąc w rozgrywce o puhar Davis'a reprezentację Norwegji w stos. 3:0.** Dwie ostatnie gry po jedyńcze nie doszły do skutku z powodu złego stanu kortów. Reprezentacja polska wyjechała następnie **do Kopenhagi,** gdzie rozegra mecz w trzeciej rundzie puharu Davis'a **z drużyną Danji,** która ostatnio pokonała Rumunję w stos. 5:0.

Na szosie wilanowskiej **pod Warszawą odbyły się** w niedzielę: próby pobicia rekordów polskich oraz próby szybkości dla motocykli, biorących udział w raidzie dokoła Polski. W próbach tych **znakomity wynik osiągnął Nagengast,** który na kilometr lance osiągnął **szybkość 148,82 klm.,** co stanowi **nowy rekord Polski dla motocykli 500 cmt.** Dawny rekord w tej kategorji należał do Schweitzera i wynosił 141.3 klm.

Na zawodach lekkoatletycznych **w Poznaniu,** fenomenalna **Jasieńska** ustanowiła **nowy rekord Polski w rzucie kulą,** uzyskując **w pchnięciu oburącz 20,07.5** (prawą ręką 11,60 lewą 8.47,5), który to wynik jest **lepszy od rekordu polskiego Konopackiej o 49,5 cm.**

W niedzielę odbył się **bieg kolarski dokoła Śląska,** organizowany przez redakcję tygodnika „Raz—dwa—trzy". Startowało 70 kolarzy, z których bieg ukończyło około 50. Trasa długości ca 140 klm. Zwyciężył **Wlokas** (Żory).

Na międzynarodowy **wyścig automobilowy,** który się odbędzie dnia 7 czerwca br. **na ulicach Lwowa** wpłynęły już zgłoszenia zagranicznych jeźdźców. Pierwszy zgłosił się **mistrz Austrji Hardegg,** następnie **hr. Czaykowsky** z Nicei **inż. Weinfurter i Szczyżycky** z Czech.

W Królewskiej Hucie odbył się mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami **Katowic i Królewskiej Huty** („Stadjon"), zakończony **zwycięstwem Król. Huty 81:77.** W szeregu konferencyj uzyskano znakomite wyniki, **w tem kika nowych rekordów Śląska. Sikorski** w skoku wdal 721 cm. W skoku wzwyż pań — **Bytomska** 141,5 cm. — **nowy rek. śl.** W sztafecie panów 4×100 — **nowy rekord śląski** ustanowiła sztafeta Król. Huty **w czasie 45.1 sek.**

W sztafecie olimpijskiej — 1) Król. Huta 3:36.4 sek., **nowy rek. śl.**

Z teatru im. Słowackiego.

„Dzieje grzechu" St. Żeromskiego w układzie scenicznym Leona Schillera.

Nietylko dobrze napisana, ale absolutnie żadna powieść nie powinna być ani skracana, ani przerabiana na scenę — myśl i konstrukcja powieści nie powinny być objektem wiwisekcji na stole reżysera przy najszlachetniejszych nawet i najbardziej obiecujących pomysłach inscenizatorskich. Tracą na takiej operacji zawsze wartości artystyczne powieści, a często — tendencja. Obecnie Kraków ogląda na scenie teatru Słowackiego transkrypcję „Dziejów grzechu" St. Żeromskiego, której dokonał jeszcze przed dwoma laty, znany z wielu szczęśliwych inscenizacji w teatrach stołecznych, p. Leon Schiller.

Żeromski pisał „Dzieje grzechu" w okresie (1906), kiedy jego psychika, z natury bardzo skłonna do skrajnego pesymizmu i negacji, popadła wskutek klęski rewolucji w depresję. Na szeroko rozwartych i głęboko w ludzkość i w naród polski patrzących źrenicach wielkiego pisarza malowało się wówczas społeczeństwo w czarnych kolorach na ponurem tle, a w wyobraźni poety rozgrywały się wypadki do których przystaje tylko jedno określenie — przerażającego nieszczęścia. Podstawą dla takich pomysłów, dla takich ludzi i wypadków musiała być jego już nietylko „religja smutku" ale skrajnie pesymistyczna, negatywna filozofja. W ramionach takiego kąta widzenia, gdzie nie wiele już miejsca pozostało na promienie jasne, na affirmację życia idącą z ideji chrześcijańskich, łatwo i szybko zapanowała tendencja amoralna. Ucierpiała na tem i strona artystyczna „Dziejów grzechu", bo powieść z początku psychologiczna, przeobraża się rychło w sensację kryminalną — miejscami bardzo realistyczną i wprost brutalną, odrażającą. Ale przecież Żeromski powieść swoją skonstruował tak, że tereny nieszczęśliwych wypadków o wielkich dominujących płaszczyznach, podzielone są tu i ówdzie pasmami myśli jasnych, drogami, na których tak chętnie spotykamy się bezpośrednio z krzepiącem słowem autora. Jest to (jak zawsze w powieści) naturalny środek wypowiedzenia się, czy też — jak w tym wypadku — dopowiedzenia. A formą — poezja opisu i głęboki, szczery liryzm.

A jak przedstawia się ta kwestja w transkrypcji scenicznej?

Przedewszystkiem uderza nas pomysłowość inscenizatora, sposób wiązania scen. A więc w 29 obrazach ma przesunąć się ta galerja żywych i plastycznych, choć jednostronnie pokazanych ludzi z powieści, ma rozegrać się akcja — dramat. I oto z tą akcją jest tu największa trudność, bo już od samego początku toczy się ona szybko, ale — prawem bezwładności. Inscenizator odebrał akcji słowa autora — poezję opisu — środek dopowiedzenia, który tam, w powieści, choćby niekiedy, ale przecież przeciwstawia się i niejako chce usprawiedliwić pesymizm i lawinę nieszczęść. Akcja nie posiada kontrakcji idącej z ducha jasnego, a więc walki — a więc i dramatu. Przedstawia się natomiast jako szereg wyłuskanych z powieści obrazów, związanych losami nieszczęśliwej Ewy Pobratyńskiej, obrazów jednobarwnych, ilustrujących życie jednostronnie, a zatem — tendencyjnie. Wskutek tego amoralność, niekiedy usprawiedliwiona w powieści słowem autora, występuje tu z większą jaskrawością. Nie ratuje sytuacji nawet epizodyczna dyalektyka Bodzanty, o którym dowiadujemy się kim jest — z afisza... z przypomnień lektury. A przecież dramat musi wypowiedzieć się sam — powieść nas w teatrze nie obowiązuje.

Dalszym błędem przepisania scenicznego „Dziejów grzechu" jest fałszywe pojęcie dynamiki tego utworu, która polega raczej na elemencie lirycznym, nie dramatycznym. Ten liryzm w powieści, w zetknięciu z elementem opisowym — wzrusza. Na scenie, pozostawiony sam sobie, wywołuje w nas stan ciągłego oczekiwania reakcji — a więc znowu dramatu, którego niema — i stąd wrażenie pustki.

Pozostaje więc tylko gra uczuć i realizm. I to jest jedyną płaszczyzną, na której będą mogli wypowiedzieć się aktorzy.

Pani Zofja Jaroszewska przeprowadziła rolę Ewy Pobratyńskiej w linji ogólnej i wszczegółach bardzo konsekwentnie. W pierwszych scenach gra jej była spokojna, jakby wewnętrzna. Ale w miarę jak w sztuce zaczynają przeważać pierwiastki realistyczne, artystka akcentuje z siłą momenty uczuciowe — przez to gra jej zyskuje bardzo na plastyce i kolorycie. Ten liryzm podkreślają też pp.: Jednowski, jako stary Pobratyński, Szymański w roli Łukasza Niepołomskiego, Hierowski (Zygmunt Szczerbic) p. Klońska (Pobratyńska) i p. Dąbrowski, który jako poeta Jaśniach był bardzo szlachetny w geście i głosie.

Inny typ gry wnoszą na scenę: p. Krzemieński, który swojemu Pochroniowi dał wiele brutalnej siły i żywego realizmu, oraz p. Burnatowicz, jako degenerat Płaza-Spławski. Gra tych artystów stanowiła doskonały kontrast: p. Krzemiński operował gwałtownymi, brutalnymi ruchami i żywym wyrazem twarzy, a p. Burnatowicz — spokojem i przerażającą martwotą maski. Do rzędu świetnych ról charakterystycznych zaliczyć trzeba Żyda, pana Fabisiaka i Horsta pana Szyndlera. Zresztą cały zespół (pp. Nowakowska, Zalewska, Drohocka, Nowakowski, Kulakowski, Kaczmarski, Pawłowski, Wichurski, Wroński, Senowski i Utnik) — grał bez zarzutu. I ta sztuka jest jednym więcej dowodem, że artyści role swoje opracowują sumiennie i rzetelnie.

„Dzieje grzechu" — które p. Schiller uscenizował w 29 obrazach, z myślą o scenie obrotowej — reżyserował p. Wacław Nowakowski. Zadanie miał utrudnione, gdyż teatr krakowski nie posiada sceny obrotowej. Z trudności tych wyszedł jednak obronną ręką przez to, że posłużył się kotarami i dekoracjami syntetycznemi: ułatwiło mu to szybką zmianę odsłon. Bardzo pięknie też rozwiązał niektóre sceny pod względem malarskim. Osobne uznanie należy się także p. M. Różańskiemu za pomysłowe dekoracje.

Wkońcu jedna uwaga: czy konieczne było wystawienie „Dziejów grzechu" w Krakowie? Jeśli chodziło dyrekcji naszego teatru o pokazanie nam tego, co było przed laty sensacją stolicy, jeśli chodziło więc o „honor domu" — to możnaby ambicję taką usprawiedliwić. Ale, czy koniecznie trzeba było wybierać w tym celu „Dzieje grzechu"? Przecież p. Schiller dokonał innych, szczęśliwych inscenizacji, przecież jest i czeka na realizację sceniczną tyle dramatów polskich autorów... Po cóż więc uciekać się do scenicznych przeróbek powieści, które nie budują etycznie i nie wznoszą się na szczyty artyzmu.

Antoni Waśkowski.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 19-go maja 1931.

Wtorek 19: św. Pudencjanny.

Środa 20: św. Bernardyna.

Środa 20: wschód słońca o godz. 4.09. zachód o 19.14.

—o—

UPAŁ wprost nie do zniesienia panował wczoraj w Krakowie. Termometr wskazywał w cieniu 32° C. Barometr od dwóch dni znacznie spadł. Prawdziwą plagą mieszkańców Krakowa to kurz uliczny. Za każdym przejazdem samochodów, wzbijają się w powietrze tumany prochu wciskając się do mieszkań i utrudniając swobodne poruszanie się przechodniów.

MATURA USTNA. W dniu wczorajszym we wszystkich państwowych, średnich szkołach krakowskich rozpoczęła się matura ustna. Wynik pierwszego dnia egzaminu maturycznego był pomyślny.

STAN CHORÓB w czasie od 10 do 16 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 8, dyfterji 11, tyfusu brzusznego 2, czerwonki 1, odry 3 i ospy wietrznej 2.

—X—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE KATEDRY WAWELSKIEJ, jej bezcennych skarbów i pamiątek, pomników królewskich i kaplic, odbędzie się we środę dnia 20 bm., pod kierunkiem Dra J. Dobrzyckiego, jako II-ga wycieczka z cyklu Towarzystwa Miłośników historji i zabytków Krakowa. Wstęp 1 zł. Zbiórka przed katedrą o godz. 15.30.

POSIEDZENIE TWA LEKARSKIEGO — we środę 20-go o godz. 7 wieczór w sali Towarzystwa, ul. Radziwiłłowska 4. Referują: prof. dr Tempka i dr Braun.

O LITERATURZE BUŁGARSKIEJ będzie mówił profesor uniwersytetu lwowskiego dr Witold Taszycki dziś we wtorek w sali Seminarjum Słowiańskiego Un. Jag., Gołębia 20 I-sze piętro.

ZEBRANIE TWA PRZYRODNIKÓW — dziś we wtorek o godz. 6.15 w Zakładzie mineralogicznym Uniw. Jag. przy ul. Gołębiej 11 II-gie piętro, z odczytem prof. dr Zygmunta Rozena na temat „Koncentracja soli potasowych“.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Dzieje grzechu“ (nowość).

Środa: „Dzieje grzechu“ (nowość).

Czwartek: „Dzieje grzechu“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Uwiedziona“ (w gł. rolach Malicka, Sawan).

Świt: „Twoje czarne oczy“ z Collen Moore.

SZTUKA: „Kapitan marynarki“ (w gł. roli Harry Liedtke).

APOLLO: „Tyranja Miłości“.

ŚWIATOWID: „Dzika Orchidea“ (w gł. roli Greta Garbo).

CORSO: „Djablica z Trypolisu“ (w gł. rolach Liana Heidt, oraz Alfons Fryland).

WARSZAWA: „Książe student“ (w gł. roli Ramon Novaro).

UCIECHA: „Tajemniczy Dżems“ (w gł. roli William Halmes).

—o—

EWA BANDROWSKA—ZENON DOLNICKI W STARYM TEATRZE. We czwartek 21 b. m. koncertować będą w Starym Teatrze Ewa Bandrowska, primadonna opery warszawskiej, która jednoczy w sobie wszystkie walory gwiazdy operowej z najwyższemi zaletami śpiewaczki estradowej, oraz znakomity baryton oper zagranicznych, Zenon Dolnicki, posiadający wspaniały timbre głosu i śpiewający z prawdziwym entuzjazmem.

—oOo—

Przygotowania do wielkiej wystawy rzeźb Dunikowskiego.

Od kilku dni już trwają przygotowania do otwarcia w Pałacu Sztuki wielkiej wystawy zbiorowej rzeźb prof. Dunikowskiego, wskutek czego Pałac Sztuki będzie zamknięty do soboty włącznie. Olbrzymie rzeźby zwozi się obecnie z pracowni znakomitego artysty oraz z Wawelu i zbiorów prywatnych. W dużej sali Pałacu będzie na specjalnem rusztowaniu zbudowany **fronton katedry katowickiej**, ponadto na specjalnych postumentach umieszczone będą wielkie kompozycje z bronzu, kamienia i gipsu. Pod kierunkiem prof. Dunikowskiego montują się te dzieła w Pałacu Sztuki, które zajmą wszystkie sale. Jak już dziś przypuszczać należy wystawa będzie przedstawiała się imponująco i wywoła nietylko w Krakowie olbrzymie zainteresowanie.

Wystawa robót w „Domu Pracy“.

Wychowanki Zakładu „Dom Pracy“ przy ul. Piekarskiej 8, kierowanego przez SS. Miłosierdzia, urządzają w dniach od 24-go maja do 2-go czerwca **wystawę robót jak haftów, bielizny, trykotaży, kilimów, makat, kołder, materacy, lalek.** Otwarcie wystawy 24 maja o godzinie 12-tej w następne dnie wystawa otwarta od 10-tej do 19-ej godziny. Wszystkie powyższe przedmioty można nabyć po cenach zniżonych lub wygrać na loterji, z której dochód przeznaczony jest na cele Zakładu. Zarząd Zakładu uprzejmie zaprasza mieszkańców Krakowa, by zechcieli obecnością swoją na wystawie dać dowód zainteresowania pracą młodzieży co dla niej jest wielkim bodźcem do dalszych wysiłków. W domu Pracy 150 dziewcząt otrzymuje całkowite utrzymanie i wykształcenie fachowe a dążeniem Zarządu jest zupełna samowystarczalność. Wiele można uczynić dobrego pomóc do utrzymania tak pożytecznej placówki nakładając tylko trochę fatygi. Zakład znajduje się w pobliżu Skałki i tramwajem Nro 1 dojeżdża się na miejsce (obok placu Wolnica) — i otrzymuje się robotę wykonaną fachowo, — po bardzo dostępnych cenach.

Redukcja pierwszych klas gimnazjalnych.

W kołach rodzicielskich miasta Krakowa i okolicy panuje silne wzburzenie z powodu tego, jak się zapowiadają egzaminy do I klasy gimnazjalnej. Władze szkolne bowiem działając w myśl instrukcyj rządowych ograniczyły liczbę oddziałów I klasy po gimnazjach, skutkiem czego **nie wszyscy zgłaszający się do I klasy gimnazjalnej będą mogli być przypuszczeni nawet do egzaminów.** Kiedy wiadomość o tem poczęła kursować po mieście, rozpoczęły się wędrówki rodziców po gimnazjach z prośbą o przyjęcie dzieci do gimnazjów. Wielu z nich robiło to napróżno.

Zgłosił się w naszej redakcji jeden z ojców, poważny kupiec w mieście, który był w 4 (!) gimnazjach w ub. tygodniu z prośba o dopuszczenie syna do egzaminu; wszędzie mu odmówiono z powodu „braku miejsca“. Co się będzie działo w okresie samych egzaminów, łatwo sobie wyobrazić. **Dotkniętą będzie zwłaszcza ludność zamiejscowa, wiejska,** która nie miała możności dowiedzenia się o zwijaniu oddziałów I klasy w krakowskich gimnazjach i o przyspieszeniu terminu wpisów.

Postępowanie władz szkolnych w tej sprawie nie wydaje nam się słusznem. Nie powiadomiły ludności o redukcjach w gimnazjach. Prawdopodobnie dlatego, żeby nie wywoływać paniki. Lękać się jednak należy, że osiągną skutek wręcz przeciwny. Już teraz nie można się opędzić skargom i żalom, które oczywiście róść będą w miarę zbliżania się terminu egzaminów.

—X—

Kursy katechetyczne dla nauczycieli religji.

Ministerstwo W. R. i O. P. w bieżącym roku szkolnym w miesiącu lipcu urządza dla nauczycieli religji katolickiej. Kursy katechetyczne w następujących miejscowościach:

1. **We Lwowie** — od 3 do 28 lipca. **Wyższy kurs naukowy dla księży prefektów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich z całej Polski.** Wykłady odbywać się będą w Uniwersytecie Lwowskim. Koszta całodziennego utrzymania (mieszkanie w seminarjum duchownem) — 7 i pół zł. Bliższe informacje znajdują się w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 4—5 z dnia 30 kwietnia 1931 r.

2. W Krakowie od 2—30 lipca. **Kurs katechetyczny.** Kurs ten przeznaczony jest dla pp. katechetek szkół powszechnych z całej Polski. Uczestniczki będą mieszkały w Zakładzie S. S. Nazaretanek. Koszta całodziennego utrzymania — 4 zł. Bliższe szczegóły znajdują się w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 30 kwietnia 1931 r.

3. **W Bydgoszczy** od 2—30 lipca. **Kurs Religijno-pedagogiczny** W. K. N. Na kurs powyższy zapisać się mogą nauczyciele, którzy prowadzą naukę religiji w szkołach powszechnych. Bliższe szczegóły uczestnicy znajdą w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 4—5 z 30 kwietnia 1931 r.

Ministerstwo W. R. i O. P. ponosi koszty związane z wykładami, koszty utrzymania ponoszą uczestnicy.

—o—

Zapobieganie katastrofom kolejowym.

Statystyka wykazuje wszędzie gdzie się ją prowadzi, a nie wiemy dlaczego w tej dziedzinie Polska jest w zaniedbaniu, że największy procent katastrof kolejowych ma bezpośredni związek z alkoholizmem. Zagranica już dawno na to zwróciła uwagę i tam też wcześniej niż u nas powstały popierane z łatwo zrozumiałych względów przez państwa **organizacje abstynenckie wśród pracowników kolejowych,** od których trzeźwości przecież zależy poprostu życie setek nieraz pasażerów. I to właśnie jest jedynem zapobieganiem katastrofom na kolejach. Najsilniejszy ruch na tem polu widzimy od dawna w Szwajcarji, niemniej we Francji, w Skandynawji, Finlandji.

W Zurychu jest centrala międzynarodowego Związku istniejących po świecie organizacyj abstynenckich kolejowców i biuro kongresów, które coraz w innej stolicy obradując nad rozszerzeniem swej idei, posuwają sprawę dla dobra powszechnego. **Otóż taki światowy kongres kolejowców abstynentów odbędzie się w tym roku w Polsce,** w której jego uczestnicy w liczbie przeszło dwustu osób z szesnastu państw zatrzymają się cały tydzień, zaczynając od naszego miasta.

Przyjadą do Krakowa gremjalnie i w ciągu 15-go czerwca zwiedzą Wawel, kościół Marjacki, Sukiennice, Bibljotekę Jagiellońską, będą podejmowani śniadaniem przez Dyrekcję kolei, a po wycieczce do Salin wielickich, rautem wydanym przez miasto na ratuszu. Nazajutrz zawiezie się gości w Tatry, następnego dnia pokaże się im Pieniny, a w powrocie z polskich gór jeszcze Mościce. Wreszcie wraz z polskimi uczestnikami wybiorą się **do Warszawy,** gdzie Kongres międzynarodowy obradować będzie przez 3 dni pod protektoratem ministra komunikacji i gdzie czekają gości zagranicznych przyjęcia oficjalne. Stamtąd rozjeżdżając się, pojadą jeszcze do Poznania i Gdyni, częścią i do Wilna.

Zobaczy zatem dwustu kolejowych lekarzy i wyższych urzędników z kilkunastu państw europejskich, w czem **trzecią część stanowić będą Francuzi i Szwajcarzy,** wszystko co widzenia u nas godne i o czem znów powie wielu innym turystom światowym, co dla Polski nie jest rzeczą obojętną. Ale co dla nas w tej sprawie jest najbardziej pocieszającego, to nowe posunięcie naprzód zagadnienia, któremu na imię: alkoholizm a wypadki kolejowe — oraz bodziec dla powstałej niedawno i w Polsce Abstynenckiej Ligi Kolejowców, która w oparciu o starszą już organizację „Trzeźwość“ rozwija się coraz pomyślniej, a kongres światowy tej samej idei poświęcony odbywający się właśnie w Polsce musi mieć wpływ ogromny, w tem zaś zainteresowani jesteśmy my wszyscy jako podróżni kolejowi.

Wycieczka geograficzna do Czech.

Oddział krakowski Polskiego Towarzystwa Geograficznego urządza w dniach 11—26 czerwca br. naukową wycieczkę geograficzną do Czechosłowacji. **Wycieczka wyjedzie z Krakowa przez Ostrawę i Przerów do Brna.** Po drodze nastąpi **zwiedzenie słynnych grot Macochy** i innych objektów morawskiego krasu. Następnie przez Wiedeń (zwiedzanie miasta) wycieczka uda się do Bratysławy, skąd przez Piszczany i Trenczyn (ewent. krótkie zwiedzanie tych miejscowości) przejazd do **Kremnicy** (kopalnia złota) przez Zwoleń i Bańską Bystrzycę do **Czerwonej Skały.** Stąd wycieczka podąży na **szczyt Królowej Holi** (1948 m.) w Niżnych Tatrach, poczem przez wyżynę murańską uda się do **Murania.** Dalej marszruta prowadzi nad granicę węgierską celem zwiedzenia nagiej, bezwodnej wyżyny **krasowej.** Z krasu słowackiego podąży ku północy przez Rożniawę i Dobszynę (kopalnie żelaza i miedzi). Z Dobszyny pieszo do sławnej groty lodowej i całodziennym marszem przez „Słowacki Raj“ do stacji **Hraboszyce.** Stąd przez Szczyrbę do **Szczyrbskiego Jeziora,** wejście na Rysy (2503 m.), poczem zejście do Zakopanego i powrót do Krakowa.

Ilość uczestników ograniczona do 20 (tylko z plecakiem), koszta ogólne 220 zł. Informacyj udziela się i zapisy przyjmuje się w Seminarjum Geografji Fizycznej U. J. Grodzka 64. I. p. w godzinach 11—13. Wpisowe przy zgłoszeniu zł. 60.

Z działalności Zjednoczenia polsko-ruskiego „Zgoda“.

Onegdaj odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie Zjednoczenia Polsko-Ruskiego **„Zgoda“** przy licznym udziale członków Towarzystwa. Sprawozdanie z ramienia Zarządu Gł. złożył sekretarz p. Macialek. Ze sprawozdania wynika, że pomimo trudności **Towarzystwo rozwija się pomyślnie. Założono trzy sekretarjaty wojewódzkie; stanisławowskie, lwowskie i tarnopolskie, 14 sekretarjatów okręgowych i 24 sekretarjaty kół miejscowych.** Wydano 2 odezwy do obu narodów i uzupełniono program Towarzystwa.

Sekretarz woj. stanisławowskiego p. Martyniec omówił wyniki zjazdu okręgowego w Turce n/Stryjem, na który przybyło 150 samych wybranych delegatów, przeważnie Rusinów. Dalsi delegaci z woj. lwowskiego i tarnopolskiego pp. Bugno i Zalipski również wykazali wielkie postępy, w akcji Towarzystwa, gdzie w szeregu powiatów praca rozwija się pomyślnie, pomimo kontrakcji Unda i innych partyj wywrotowych.

Walne Zgromadzenie uchwaliło urządzić z początkiem jesieni zjazd polsko-ruski we wschodniej Małopolsce.

—o—

Chrześcijańscy dozorcy domowi w Krakowie

składają hołd czci Papieżowi Leonowi XIII. w 40 rocznicę „Rerum Novarum“.

W niedzielę, 17 bm. odbyło się w sali Domu przy ul. Potockiego w godzinach popołudniowych wielkie zgromadzenie chrześcijańskich dozorców domowych m. Krakowa, poświęcone 40 rocznicy „Rerum novarum“. Na sali został pomieszczony obraz Leona XIII. Zagaił zebranie prezes Związku **Kazimierz Pacułt** poczem p. Albin **Jaworski** nawiązał w pięknem przemówieniu do „dnia matki“ i wezwał zgromadzonych do wyrażenia czci matce chrześcijańskiej. Ks. Patron Ludwik Kasprzyk wygłosił mowę, sławiącą „Papieża robotników“ Leona XIII. Mowę przerywali zgromadzeni oklaskami i okrzykami na cześć Leona XIII. i Papieża Piusa XI. Wśród podniosłego nastroju uchwalono wziąć udział w manifestacji ku czci 40 rocznicy encykliki w niedzielę 31 maja.

Ulgi kolejowe w Dyrekcji krakowskiej.

Dyrekcja kolei w Krakowie stosować będzie przy przewozie osób oznaczonemi pociągami na odcinkach **Oświęcim — Kraków Tarnów, Oświęcim — Kraków — Płaszów, Kraków — Wieliczka, i Kraków — Niepołomice z ważnością od dnia 15 V. br. do dnia 14 V. 1932 r. opłaty zniżone według taryfy podmiejskiej.** Bilety nabyte po cenie przewidzianej taryfą podmiejską upoważniać będą podróżnych do przejazdu tylko wyznaczonemi w tym celu pociągami i na oznaczonych linjach. Bliższe szczegóły, co do ruchu pociągów, ogłoszone będą zapomocą wywieszek w odnośnych stacjach kolejowych oraz w rozkładach jazdy.

„NOWE DROGI SPRAWIEDLIWOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ“.

Odczyt na ten temat wygłosi **dr. Józef Walczewski** dziś, o 7-ej na zebraniu Katol. Tow. Przyjaciół Pokoju w Naukowym Instytucie Katolickim.

Dezerter-recydywista.

Onegdaj odbyła się w wojskowym sądzie okręgowym rozprawa przeciw saperowi **Janowi Szottowi,** oskarżonemu o dezercję popełnioną po raz trzeci, (za co kodeks przewiduje ciężkie więzienie do lat 10-ciu), oraz o zbrodnię szpiegostwa. Szott był już dwukrotnie karany za samowolne oddalenie z oddziału więzieniem każdorazowo kilkumiesięcznem a ponadto za pierwszą dezercję więzieniem jednorocznem a za drugą dezercję więzieniem półtorarocznem.

Ostatnią karę odcierpiał w r. 1929 we wrześniu i w kilka dni po wypuszczeniu go z więzienia dopuścił się trzeciej dezercji, uciekając do Niemiec. **Tam przebywał przez 2 miesiące, poczem wydany został przez władze niemieckie. Przebywając w Niemczech miał — wedle aktu oskarżenia — udzielić wywiadowi niemieckiemu informacyj, dotyczących uzbrojenia, umundurowania swego oddziału jak i nazwisk oficerów.**

Szott, którego w poprzednich już procesach karnych badano pod względem stanu umysłowego i uznano za poczytalnego, przyznał się jedynie do dezercji, przecząc atoli, by udzielał jakichkolwiek informacyj wojskowych. Badany przez lekarzy znawców ponownie jeszcze w toku śledztwa, uznany został za **psychopatę ciężkiego stopnia, o bardzo osłabionej działalności rozumowej.**

Na podstawie wyników rozprawy, **uznał go** trybunał winnym jedynie dezercji, popełnionej po raz trzeci i zasądził go na karę **dwuletniego więzienia** z zaliczeniem 6-cio miesięcznego **aresztu** śledczego, a **uwolnił od winy i kary odnośne do zarzutu szpiegostwa.** Zarazem orzekł trybunał zwolnienie oskarżonego z **wojska** po odcierpieniu kary.

Rozprawie przewodniczył mjr. k. s. **Kraśniak,** oskarżał podprok. **kap. Bara.**

Życie gospodarcze.

CZY OBYWATEL POLSKI MA OBOWIĄZEK LEGITYMOWAĆ SIĘ NA KAŻDE ŻĄDANIE WŁADZY?

Sytuacje, w których policja żąda od obywatela wylegitymowania się, są zjawiskiem codziennem, powstaje przeto interesująca kwestja, czy obywatel odmawiający okazania legitymacji popełnia przestępstwo, za które ulega ściganiu na drodze karnej.

Kwestję tę rozważał świeżo **Sąd Najwyższy** na posiedzeniu niejawnem całej Izby Karnej i wyjaśnił, iż **odmowa wylegitymowania się wobec organów bezpieczeństwa w celu stwierdzenia tożsamości osoby** — poza wypadkami, gdzie taka odmowa jest w szczególnych przepisach ustawy przewidziana wyraźnie jako przestępstwo, ulegające karze, może być na terenie b. zaboru rosyjskiego przestępstwem z art. 139 K. K. rosyjskiego z r. 1903, czyli może ulegać karze, jako sprzeciwienie się prawnemu żądaniu urzędnika.

Natomiast na **obszarze pozostałych dzielnic interpretacja ta nie jest możliwa, wobec braku analogicznego przepisu w miejscowych kodeksach karnych.**

———ooo———

Giełda krakowska.

Kraków 18 maja. Giełda. Bank Polski 125.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Notowano: Zieleniewski 14 — Galizia 15¼ — Galiz.-Karpaten 1.60.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 18 maja. Dolary 8.91½, 8.93½. 8,89½. Dewizy: Belgja 124.17, 124.48, 123,86; Holandja 358.33, 359,23, 357.43; Londyn 43,40½, 43.51, 43.30; Nowy Jork 8,91, 8,93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8,96; Paryż 34,92½, 35.01, 34.84; Praga 26.43½, 26.50, 26.37; Sztokholm 239.30, 239.90, 238,70; Szwajcarja 172.05, 172,48, 171,62; Wiedeń 125.42, 125.73, 125,11; Włochy 46.73, 46.85, 46,61; Berlin w obrotach prywatnych 212.49.

KURSA OBLIGACJI.

3% premjowa budowlana 45 — 4% premjowa Inwestycyjna 87 — 5% konwersyjna 48.75 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25 — Bank Polski 127.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 18 maja. Paryż 20.29¾, Londyn 25.22 7/8 Nowy Jork 5,18.65, Belgja 72,17½, Włochy 27.15½, Hiszpanja 53.00, Holandja 208.30, Berlin 123,52½, Wiedeń 72,92½, Sztokholm 139.07½, Oslo 138,90, Kopenhaga 138,87½, Sofja 3.76, Praga 15.36¾, **Warszawa 58.15,** Budapeszt 90.46½, Białogród 9,13.35, Ateny 6,72¾, Konstantynopol 2,46¼, Bukareszt 3,09, Helsingfors 13,06, Buenos Aires 161.00.

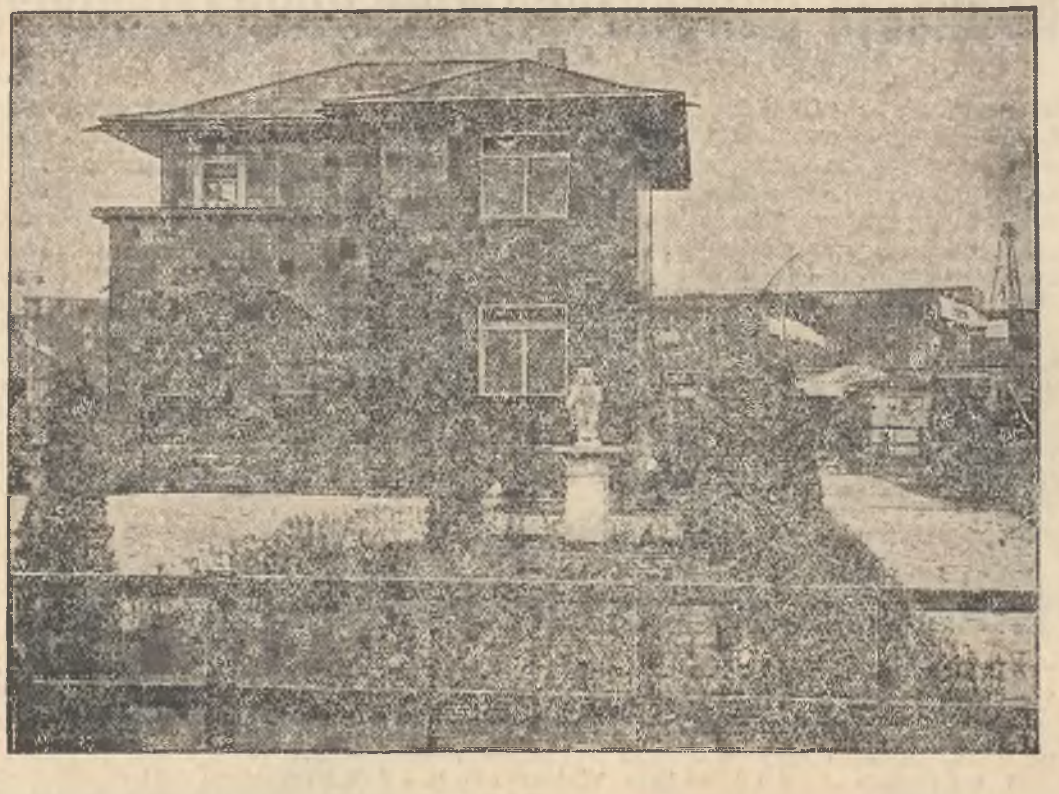
Urzędowe notowania cen zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie w dniu 15 b. m. ustalono następujące ceny orjentacyjne zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona stand. 33—34, biała stand. 32.50—33,50, targowa stand. 32—32,50, żyto dworskie stand. 27,50—28,50, targowe stand. 27,50—28, owies dworski stand. 30—31, targowy stand. 28,50—29,50, jęczmień na krupy stand. 27—28, kukurudza rumuńska 31—32, groch Wiktorja 43—46, polny pastewny 29—31, fasola cukrowa biała okrągła 40—44, biała długa 40—44, biała krótka 38—40, Wachtel 39—41, mięszana 33—35, bobik siewny 30—31, wyka siewna ciemna 40—42, pastewna szara 35—37, łubin żółty 34—36, żółty do siewu 40—41, niebieski 26—27, niebieski do siewu 27—28, makuchy z orzecha ziemnego 50% 35,50—36,50, lniane 33—35, soja śrót 46% niem. 35.50—36,50, 35% słonecz. śrut extrahowany 25—26, siano słodkie 15—16, średnie 12—14, kwaśne 10—11, koniczyna pastewna 20—22, słoma długa 6—6.50, mierzwa luzem 5—5,50, prasowana 5,50—6, rzepak zimowy z workiem 41—42, mak niebieski z workiem 125—135, szary z workiem 115—120, kminek krajowy czyszczony 170—180, holenderski 195—200, koniczyna nasienna czerwona atest. 290—320, ziemniaki stołowe 9—10, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 60—62, grysikowa 58—60, 45% 56—57, 65% 50—51, mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 55—56, 0000 50—51, mąka żytnia okr. Krak. 65% 42,50—43, mąka żytnia okr. Poznań. 65% 44,50—45,50, razówka żytnia 37—38, graham pszenny 42—43, otręby żytnie 19,50—20, pszenne 20—21, mąka czerwona z workiem 25, pęcak fabryczny z workiem 40—41, chłopski z workiem 38—39, siekanka jęczmienna fabryczna 41—42, chłopska 39—40, kasza jaglana krajowa fabryczna 60—70, tatarczana cała 85—87 zł.

Tendencja mocniejsza — dowozy małe.

Dom z miedzi



Pierwszy dom miedziany na świecie został wybudowany jako pokazowy na niemieckiej wystawie budowlanej w Berlinie.

Nadzieje na wiosenne ożywienie się przemysłu zawiodły

GÓRNOŚLĄSKI PRZEMYSŁ WĘGLOWY W KWIETNIU 1931 R.

Położenie górnośląskiego przemysłu węglowego w kwietniu b. r. w związku z ostatecznem wejściem tego przemysłu **w okres martwego sezonu jak i wskutek nadal trwającej ogólnej depresji gospodarczej, uległo**

dalszemu pogorszeniu,

co się ujawnia zwłaszcza w spadku zbytu krajowego i wzroście zapasów węgla na zwałach.

Wydobycie węgla w miesiącu kwietniu wynosiło według tymczasowych danych ogółem 2 205.995 ton, co w porównaniu z wydobyciem w miesiącu marcu (2.223.711 t.) oznacza **spadek o 17.719 t.** Natężenie wydobycia nie uległo obniżeniu, gdyż przeciętne dzienne wydobycie wynosiło w kwietniu 88.240 t. wobec 85.527 t. w marcu.

Ogólny zbyt węgla (bez zużycia własnego i deputatów dla robotników i urzędników) wynosił w miesiącu kwietniu ogółem 1,895.008 t., a więc

obniżył się

w porównaniu z marcem (1.896.023 t.) o 1.015 ton.

Wobec tego, że ogólny zbyt węgla po doliczeniu nawet zużycia własnego i deputatów, które wynosiło w kwietniu łącznie 194.380 t. kształtował się jeszcze **znacznie poniżej poziomu wydobycia,**

zapasy węgla na zwałach wzrosły

w dalszym ciągu bardzo poważnie, wynosiły bowiem z końcem ub. miesiąca 1.310.017 t., gdy na ultimo marca 1.191.211 t. Wzrost zapasów wynosi zatem 118.806 t. czyli 9.97%.

Z ogólnego zbytu węgla w kwietniu przypadało na rynek krajowy 947.974 t., a na eksport 947.034 t. W porównaniu z marcem **rynek krajowy wykazuje zatem spadek o 117.696 t. czyli o 10,2%,** a wywóz zagranicę wzrost o 106.681 t. czyli o 12.69%.

Depresja zaznaczająca się na krajowym rynku węglowym już od miesiąca lutego, w kwietniu uległa

dalszemu pogiębieniu,

co stoi w związku z jednej strony z ostatecznem wejściem przemysłu węglowego w okres martwego sezonu, którego właściwą cechą jest prawie **zupełny brak zapotrzebowania na węgiel opałowy,** z drugiej strony zaś **z trwającym nadal kryzysem gospodarczym,** który sprawił, że **nadzieje na znaczniejsze ożywienie się życia gospodarczego z chwilą nastania okresu wiosennego**

nie ziściły się,

gdyż tylko nieliczne gałęzie przemysłowe wykazują pewną, zresztą lekką tylko poprawę stanu zatrudnienia. Poza tem **dostawy węgla dla kolei uległy dalszemu obniżeniu,** gdyż wynosiły w kwietniu tylko 116.655 t., gdy jeszcze w marcu 133.573 t. Jak dalece w związku ze

zmniejszeniem się przewozów kolejowych

zbyt węgla dla kolei państwowych się obniża, świadczy fakt, iż w okresie styczeń — kwiecień 1931 dostawy kolejowe wynosiły **tylko 595.409 t.** wobec 763.777 t. w analogicznym okresie roku poprzedniego.

Sytuacja na międzynarodowym rynku węglowym kształtowała się w kwietniu nadal **bardzo niepomyślnie.** Charakteryzuje ją najdobitniej fakt ograniczenia wydobycia w krajach węgiel produkujących jak W. Brytanja i Niemcy, oraz spadek wysyłek eksportowych w związku z

zaostrzonemi warunkami konkurencji.

Pewna zwyżka zapotrzebowania na węgiel ze strony niektórych przemysłów w krajach mniej dotkniętych ogólnym kryzysem gospodarczym, została całkowicie zneutralizowana przez sezonowy spadek popytu na węgiel opałowy.

Demonstracyjny strajk właścicieli autobusów i dorożek samochodowych.

W dniu wczorajszym w Krakowie, podobnie zresztą jak w całej Polsce, właściciele autobusów i dorożek samochodowych urządzili jednodniowy strajk demonstracyjny dla zaprotestowania przeciw niezwykle wygórowanemu obciążeniu, jakie nakłada na nich nowa ustawa o funduszu drogowym. W Krakowie, w związku ze strajkiem unieruchomionych zostało około 50 linij komunikacji autobusowej, nie pokazała się też na ulicach ani jedna taksówka. Taksówki, które dla prywatnego użytku wyjechały na miasto, miały liczniki zasłonięte papierem i owinięte drutem. Na dworcu autobusowym panowała zupełna pustka. Ruch normalny zacznie się dopiero dziś od rana.

Decyzję tego strajku powzięli właściciele przedsiębiorstw autobusowych na ostatnim zjeździe w Warszawie, po wielu bezskutecznych interwencjach u rządu o dostosowanie norm ustawy drogowej do rzeczywistych możliwości płatniczych właścicieli autobusów. Same tylko bowiem opłaty od wagi wozu, wynoszące około 600 zł. rocznie od auta prywatnego, a około 1000 zł. od autobusu, są dotkliwem obciążeniem, nie licząc podatku od biletów autobusowych, zryczałtowanego w ten sposób, że uniemożliwia wszelką kalkulację przedsiębiorstw.

Fiskalizm ten podyktowany został m. in. konkurencją, jaką autobusy stwarzają koleji, obniżając jej dochody z przewozu osób i towarów. Problem ten istnieje zresztą wszędzie zagranicą, sposób jednakże regulowania go tam, odbiega od form stosowanych obecnie u nas.

W Czechosłowacji np. zawarte zostały umowy między zarządem koleji a poszczególnemi linjami autobusowemi w sprawie podziału pola działalności. Pomyślano również o zaprowadzeniu jednolitych biletów jazdy, umożliwiających przesiadanie z jednego środka komunikacyjnego na drugi. Dążność do regulowania tych spraw w drodze porozumienia daje się zauważyć również i w innych państwach i to z zupełnie zadawalającemi wynikami.

U nas ustawa o funduszu drogowym, która przez obciążenie autobusów ma zmniejszyć konkurencję dla koleji — ma przynieść państwu 54 miljonów zł. rocznie. Została ona uchwalona przez Sejm i Senat w dniu 25-go marca b. r., ogłoszono już również przepisy wykonawcze tak, że w 1-szym kwietnia weszła w życie.

Jako podstawę podatku przyjęto stałą wpłatę od pojazdów mechanicznych, których liczba w Polsce wynosi 44.901. Opłaty te wynoszą przeciętnie około 760 zł. od jednego automobilu, płatnych w czterech ratach kwartalnych i dochód z tego podatku ma przynieść 23 miljony zł. Jako drugie źródło podatkowe przyjęto opłatę za przejazd pojazdem mechanicznym, a mianowicie 33 proc. od cen biletów, co „Funduszowi Drogowemu“ przyniesie 22,500.000 zł.

Wprowadzenie tych nowych obciążeń będzie dla przemysłu automobilowego, jak i dla przemysłu autobusowego katastrofalne, a to z następujących powodów:

Opłaty od pojazdów winny być obliczone od długości przebytej drogi, a nie od ciężaru pojazdów, bo ciężar nie ma takiego wpływu na zniszczenie drogi, jak częste użycie drogi przez pojazdy. Oplata od ciężaru pojazdów jest niesprawiedliwą, bo nie jest równomiernie rozłożoną.

Opłata od biletów podwyższa ceny biletów o jednę trzecią, co wedle naszych stosunków podnosi cenę na 1 kilometrze z 12 gr. na 16 groszy.

Wedle rozporządzenia wykonawczego opłata ma być pobieraną w dwojakiej formie: albo w formie ryczałtów, albo od cen przejazdu biletów. Sposób obliczeń ryczałtowej opłaty wykazuje wzór $S — CM. N \times 36 \times 0.5 / 3$, gdzie „S“ oznacza roczną opłatę, „C“ cenę biletów w złotych, „M“ ilość kursów w jedną stronę na dobę, a „N“ ilość miejsc w pojazdach.

Wedle obliczeń na miesiąc marzec na linji Kraków—Myślenice, w którym to miesiącu przejechało 760 osób po cenie 4 zł., to wedle wzoru powyższego obliczono ryczałtowy podatek

$$\frac{4 \times 5 \times 16 \times 30 \times 0.5 = 1600 \text{ zł.}}{3}$$

a dochód z przejazdów wynosił 3040 zł., czyli w tym wypadku podatek wynosi nie 33 proc., tylko 53 proc. Powodem tego fałszywego obliczenia jest ten fakt, że do wzoru przyjęto 50 proc. zajętych miejsc, a faktycznie było tylko 33 proc. Jest to przykład, na jakie straty narażony jest przedsiębiorca, jeśli zgodzi się na ryczałtowe obliczenie podatku.

Wedle par. 32 rozporządzenia wykonawczego przedsiębiorstwa przewozowe mogą opłacać podatek od rzeczywiście sprzedanych biletów, lecz podany w rozporządzeniu sposób sprzedaży i oznaczenia biletów jest tak biurokratyczny i w praktyce natrafi na takie trudności, że wprost uniemożliwia prowadzenie przedsiębiorstwa.

Radio.

Środa 20 maja.

Kraków (312,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu, hejnał; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.35 Kwadrans harcerski; 15,50 Radjokronika; 16,10 Komunikat dla żeglugi; 16,15 Program dla dzieci; 16,45 Płyty gramofonowe; 17,15 Odczyt z Warszawy; 17,45 Koncert; 18.45 Rozmaitości; 18.55 Świetlica strzelecka; 19,10 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 19,25 Płyty gramofonowe; 19,40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19,55 Płyty gramofonowe; 20 „Skrzynkę pocztową“ omówi inż. Broniewski; 20,15 Feljeton z Warszawy; 20.30 Muzyka lekka; 21.20 Odczyt muzyczny; 21,35 Koncert; 22,50 Komunikaty; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380,7). G. 16,15 Audycja dla najmłodszych w opracowaniu p. Ady Arct- Jampolskiej; 16,45 Pogawędka ze starszą młodzieżą p. H. Górskiej; 20 Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej.

Warszawa (1411.8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu, hejnał krakowski; 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego; 15 Komunikat gospodarczy; 15,35 Komunikat harcerski; 15,50 Radjokronika; 16,10 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16,15 Kwadrans dla najmłodszych: „Jak Stach zaprzyjaźnił się z wróblami“; 16,30 Program dla dzieci starszych; 16.45 Płyty gramofonowe; 17,15 „Znaczenie szkolnictwa zawodowego w pracy nad odbudową Państwa“ — wygłosi p. K. Pieracki, podsekretarz Stanu w Min. W. R, i O. P.; 17.45 Utwory Jana Straussa w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18,45 Rozmaitości; 19,10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19,25 Płyty gramofonowe; 19,35 Program na dzień następny; 19,40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19,55 Płyty gramofonowe; 20 „Wśród książek“; 20.15 Feljeton pt.: „Moskwa dzisiejsza“; 20,30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, J. Rewicz-Sowilska (mezosopran), M. Sowilski (tenor) i L. Urstein (akomp.); 21,20 Odczyt pt.: „Charakterystyka twórczości Juljusza Zaręb-

Niesłychany napad bandycki w Krakowie

Kraków zaczyna się przeobrażać w miasto amerykańskie pod względem rozpanoszenia bandytów i wprost fantastycznych „wyczynów“ apaszowskich. Zdarzenie jakie miało miejsce w Krakowie w dniu wczorajszym, to jakby **wyjęte z kroniki kryminalnej Chicago lub Nowego Jorku.** W sobotę 16 b. m. przyszło do p. Orkiszowej, właścicielki domu przy ul. Zygmunta Augusta L. 5

DWÓCH ELEGANCKO UBRANYCH MĘŻCZYZN

prosząc o wynajęcie im 3-pokojowego mieszkania na II. piętrze, gdzie chcą urządzić Zakład dentystyczny. Ponieważ reflektanci **godzili się na warunki wynajmu,** przeto p. Orkiszowa, nie przeczuwająca najmniejszego podstępu, mieszkanie im wynajęła. Panowie dentyści mieli się wprowadzić w poniedziałek 18 b. m. Istotnie wczoraj przyszli po klucze od mieszkania i stali się prawnymi lokatorami dużego, trzechpokojowego mieszkania. I teraz zaczyna się początek realizacji

IŚCIE SZATAŃSKIEGO POMYSŁU RAFINOWANYCH RABUSIÓW.

Jeden z nich przybył wczoraj do **Dr. Kellera, docenta Uniw. Jag., specjalisty-ginekologa, zam.** przy ul. św. Tomasza 22, z prośbą, by przybył do ciężko chorej żony jego kuzyna, zam. przy ul. Zygmunta Augusta 5. Prof. Keller po zajęciach klinicznych przybył pod wskazanym adresem o godz. 12.20 w południe i zastał w mieszkaniu, zarzuconem stosami rupieci **dwóch zamaskowanych opryszków.** Profesor nie zdążył jeszcze przekroczyć progu, gdy nagle cztery mocne dłonie ujęły go pod ramiona i wprowadziły do drugiego pokoju, gdzie przed oczami przerażonego lekarza

ZABŁYSNĘŁY LUFY REWOLWERÓW.

Bandyci oświadczyli prof. Kellerowi, że organizacja, w której imieniu działają, musi wydostać od wybitnych lekarzy krakowskich znaczniejszą sumę pieniężną. Zagroziwszy mu, aby nie próbował stawiać żadnego oporu, gdyż

ROZPRAWIĄ SIĘ Z NIM W KRÓTKIEJ DRODZE,

kazali mu napisać listy do prof. Uniw. Jag. Dr. Glatzla, Prof. Dr. Zubrzyckiego, doc. Dr. Szymanowicza, prof. Dr. Tempki, Dr. Łapińskiego, Dr. Kramarzyńskiego i Dr. Feliksa, z wezwaniem, by przybyli na konsyljum lekarskie na ul. Zygmunta Augusta 5.

Serję listów rozpoczął Dr. Keller od wysłania zaproszenia na konsyljum do prof. Glatzla.

ZNAKOMITY CHIRURG PRZYBYŁ NA MIEJSCE NA KRÓTKO PO GODZ. 2-GIEJ.

I jego spotkał ten sam los co prof. Kellera, z tą tylko różnicą, że bandyci nie skrępowali go sznurami, ale pod groźbą rewolwerów nakazali zachować bezwzględny spokój i usłuchać następującego rozkazu: **ma napisać bezzwłocznie list do swojej żony,** by wręczyła oddawcy pisma

4.000 DOLARÓW,

potrzebnych gwałtownie na rzecz niecierpiącą zwłoki. Prof. Glatzel wystosował taki list, z którym bandyta, podający się za Skoryckiego, poszedł do p. prof. Glatzlowej. Ta udała się do Banku, **podjęła żądaną sumę i w towarzystwie opryszka pojechała na ul. Zygmunta Augusta.** Można sobie wyobrazić przerażenie prof. Glatzlowej, gdy zobaczyła prof. Kellera siedzącego na krzesełku pod piecem ze skrępowanemi nogami, a męża w otoczeniu uzbrojonych drabów. **Nie straciła jednak panowania nad nerwami, wysłuchała „wyjaśnień“ od apaszów, to też bez skrupułów wręczyła im pieniądze.**

Bandyci zadowoleni z uzyskanej gotówki, zaniechali widocznie dalszego zamiaru ściągania lekarzy na konsyljum i wymuszania okupów, to też postanowili

CO RYCHLEJ WYCOFAĆ SIĘ W BEZPIECZNE MIEJSCE.

W tym celu oświadczyli trojgu jeńcom, że zostaną zamknięci na klucz, oni zaś pojadą na ul. św. Tomasza 22 i tam wręczą klucz służącej prof. Glatzla, która wypuści ich z więzienia. I tak się istotnie stało. Apasze (w liczbie 3-ch) zamknęli drzwi na klucz i szybkim krokiem zeszli na ulicę. Tymczasem **prof. Glatzel wybiegł na balkon i począł głośno wzywać pomocy. Równocześnie prof. Keller, który w międzyczasie zdołał uwolnić się z więzów, wyważył drzwi.**

Prof. Glatzel popędził na I. piętro i tu z mieszkania sąsiada

ZAALARMOWAŁ TELEFONICZNIE POLICJĘ

podając, że za chwilę opryszki znajdą się w kamienicy pod L. 22 przy ul. św. Tomasza. Komisarjat policji przy ul. Starowiślnej **wysłał natychmiast na miejsce oddział posterunkowych, którzy obsadzili wnętrze gmachu.** Po chwili przybył tam elegancki mężczyzna i zadzwonił do mieszkania prof. Glatzla. Widząc, że śledzi go policja, rzucił się do ucieczki i

Z WYSOKOŚCI I. P. SKOCZYŁ NA BRUK

na podwórzec. Równocześnie nadbiegli policjanci, a wtedy bandyta **błyskawicznym ruchem dobył rewolweru i strzelił sobie 6-cio krotnie w piersi. 3 kule przeszły przez klatkę piersiową a 3 ugrzęzły w ciele.** Do broczącego silnie krwią wezwano Pogotowie ratunkowe, które przewiozło opryszka do szpitala. W drodze zeznał on, że nazywa się Tomasz Sławiński, jest fryzjerem z zawodu, liczy lat 41 i pochodzi z Brześcia nad Bugiem. Prosił lekarza, by ten nie ujawniał jego nazwiska, gdyż zajście przyniosłoby hańbę jego rodzinie!! Dwaj dalsi bandyci umknęli.

Niesłychana w dziejach Krakowa zasadzka rabusiów **wywołała w mieście wielkie poruszenie. Zarówno na ul. św. Tomasza jak i Zygmunta Augusta gromadziły się od godz. 4 po południu do późnego wieczora tłumy przechodniów, komentujące z ożywieniem szczegóły bandyckiego występu zbrodniarzy.** — Organa policyjne przystąpiły do śledztwa. O godz. 6 po południu przeprowadzili wizję lokalną w obu mieszkaniach sędzia śledczy Dr. Czuchajowski i szef bezpieczeństwa Walicki. Równocześnie poddano Sławińskiego zabiegowi operacyjnemu w szpitalu chirurgicznym św. Łazarza. Wyjęto kule z piersi, przyczem skonstatowano, że

BANDYCIE NIE GROZI NIEBEZPIECZEŃSTWO UTRATY ŻYCIA.

Po operacji przesłuchała go policja. Organa śledcze zarządziły pościg za wspólnikami rannego bandyty, jednak — jak dotąd — bezskutecznie.

Zaznaczyć należy, że kwotę 1.000 dolarów znaleziono przy rannym bandycie.

Briand za zbadaniem politycznej strony unji.

Genewa, 18 maja. Po oświadczeniu Schobera zabrał głos francuski minister spraw zagranicznych Briand i oświadczył, iż mimo wszelkich przyrzeczeń i zapewnień Francja **w dalszym ciągu zaniepokojona jest unją celną.** Niezawisłość Austrji taka, jaką chciały mieć i jaką stworzyły traktaty pokojowe, jest zasadniczą częścią składową nowego porządku prawnego w Europie. **Na tem stanowisku stoi Francja niewzruszalnie.** Interpretacja traktatu z St. Germain i protokołu genewskiego stawia gospodarczą niezawisłość Austrji na równi z niezależnością polityczną. Już w roku 1833 austrjacki mąż stanu Metternich wypowiedział słuszny pogląd, że najpewniej zachowają państwa swą niepodległość wtedy, gdy będą unikały ściślejszych związków z państwami silniejszemi. Przechodząc do zarzutów francuskich Briand oświadczył, iż chociażby się chciało niektórym z nich zaprzeczyć, to nie nie zmieni faktu, że „Zollverein“ wzamian za bardzo problematyczne korzyści gospodarcze stawia Europę w obliczu niebezpieczeństw politycznych i **grozi zakłóceniem równowagi europejskiej.** Mowca zgadza się z Hendersonem, że zasadniczo chodzi o kwestję prawną, utrzymuje jednak, iż zawiera także inne problemy, które **w danej chwili podda Rada Ligi gruntownemu zbadaniu.** Jeżeli Rada uznaje się za kompetentną do rozstrzygnięcia tej kwestji, to rząd francuski zgadza się na zasięgnięcie opinji Międzynarodowego Trybunału. Wreszcie **wyraził Briand uznanie drowi Schoberowi za przyrzeczenie utrzymania „status quo“ aż do czasu decyzji Rady Ligi.**

W przemówieniu, jakie następnie wygłosił, włoski delegat **Grandi wypowiedział** się także za wnioskiem Hendersona i oświadczył: „Delegaci niemiecki i austrjacki zapewniają, że projektowana unja celna ma cele czysto gospodarcze i wyklucza wszelkie cele polityczne. Oświadczenia te przyjmuje rząd włoski z zadowoleniem. Ale trzeba uwzględnić, że często sytuacja rozwija się poza ramy wytyczone przez inicjatorów“.

Zabrał głos delegat niemiecki dr. **Curtius.** Powołując się na mowy poprzedników dr. Curtius oświadczył, że interpretacja wchodzących tu w rachubę postanowień traktatowych należy wprawdzie do Austrji, lecz rząd niemiecki po dokładnem przestudjowaniu sprawy doszedł do przekonania, że **układ celny nie narusza istniejących traktatów.** Mowca stanowczo sprzeciwia się rozważaniu sprawy także z punktu politycznego. „Zgadzamy się — mówił — na oddanie sprawy Międzynarodowemu Trybunałowi do zbadania kwestji prawnej układu, nieopuszczalnem (?) jest jednak zwoływanie Ligi Narodów i otwieranie dyskusji czy projektowany układ grozi pokojowi europejskiemu. Podobne traktowanie byłoby równoznaczne ze stawianiem Austrji i Niemiec na równi z państwami o ograniczonych prawach. Oba rządy oświadczyły, iż w tym wypadku nie mają żadnych innych zamiarów i możemy domagać się aby nam dano wiarę, tem bardziej, że w komisji europejskiej oświadczyłem gotowość podjęcia rokowań w sprawie unji celnej na tych samych podstawach“.

———o0o———

WĘGRZY ZA REWIZJĄ GRANIC.

Budapeszt, 18. 5. (PAT) Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: W dniu wczorajszym przy tłumnym udziale wszystkich warstw ludności odbyła się w Budapeszcie wielka manifestacja na rzecz rewizji traktatu trianońskiego.

Redukcja budżetu o 30 proc.?

Warszawa, 18. 5. (Telef. wł.). W ciągu bieżącego tygodnia ma się odbyć posiedzenie Rady Ministrów, na którem zapadnie decyzja w sprawach, które w obecnej chwili stały się źródłem kłopotów p. Sławka, mianowicie w sprawie urzędniczej oraz w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu. Termin posiedzenia Rady Ministrów nie jest ustalony. Możliwe, że odbędzie się ono we środę, ale nie jest to pewne. Pewną trudność stanowi nagła choroba wicepremjera Pierackiego, który zachorował na anginę. Jak wiadomo, p. Pieracki posiada w sprawach merytorycznych w Radzie Ministrów głos najpoważniejszy. Nie można sobie naprzykład wyobrazić decyzji w sprawie sesji nadzwyczajnej parlamentu bez p. Pierackiego.

W kołach sanacyjnych mówią, że w sprawie urzędników nastąpiło „uzgodnienie poglądów“ (vide na stronie drugiej cytat z doniesienia w sprawie poborów wojskowych i w sprawie sesji nadzwyczajnej rządowego „Kurjera Wileńskiego“. — Uw. Red.).

Nie podobna się jednak domyśleć, na czem to uzgodnienie polega. **Że 15% zniżka poborów dla urzędników zostanie utrzymana, o tem nikt nie wątpi, chodzi tylko o kwestję dodatku dla wojskowych.** Wypłacenie 15% dodatku wojskowym na 1 maja nie oznacza wcale, by dodatek ten miał się utrzymać na stałe. W rządzie istnieje tendencja, ażeby od 1 czerwca **dokonać bezwzględnej obniżki poborów** wojskowych. Niewiadomo jednak na pewno, jak wysoką będzie ta obniżka i gdzie należy szukać w budżecie Min. Spr. Wojsk. dalszych oszczędności.

Istnieje tendencja forsowana gwałtownie przez p. Matuszewskiego, ażeby w zredukowanym już budżecie dokonać dalszych redukcyj, któreby dosięgły nawet 30% całej sumy budżetowej.

Wiadomo również, że p. Matuszewski czuje się przemęczonym dotychczasową pracą bez urlopu i chętnie objąłby inne stanowisko służbowe.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym toczyły się w rządzie dalsze narady. P. premjer Sławek przyjął kilku ministrów, mianowicie pp. Składkowskiego, Hubickiego, Michałowskiego oraz zastępującego min. Zaleskiego wiceministra pulk. Becka. Czy narady dotyczą sesji parlamentarnej, czy dalszej redukcji budżetu, a może jednego i drugiego, tego się niebawem dowiemy. Wieczorem pod przewodnictwem p. premjera odbyła się wielka narada gospodarcza przy udziale ministrów Prystora, Połczyńskiego, Matuszewskiego i wiceministra Koca. Zwraca uwagę, że w ostatnich naradach występują zawsze obaj kierownicy ministra skarbu p. Matuszewski i p. Koc.

——o——

Strajk demonstracyjny w kopalniach węgla.

Będzin, 18. 5. (PAT). W związku z zatargiem zarobkowych w przemyśle górniczym i ogłoszeniu przez zarządy kopalni nowych warunków płacy i pracy, niezaaprobowanych przez związki zawodowe, **wybuchł dzisiaj rano ogólny, jednodniowy strajk demonstracyjny na kopalniach. Strajk objął wszystkie kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny.**

KRWAWE STARCIA W BIELSKU.

Bielsko, 18. 5. (Telef. wł.). Na tle trwającego od kilku dni w Bielsku lokautu, skutkiem którego jest bez pracy kilka tysięcy robotników, **doszło dziś do starcia między grupami robotniczemi. Interwenjowała policja celem uspokojenia podnieconych brakiem pracy robotników. W wyniku starć są ranni.**

18 tys. samochodów strajkuje.

Warszawa, 18. 5. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym wybuchł w całym kraju strajk samochodowy. Strajkowało około 10.000 autobusów i 8.000 taksówek. W samem województwie warszawskiem strajkowało około 1.000 autobusów, w samej zaś Warszawie 2.400 taksówek.

PROTESTY WYBORCZE.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.). Na wokandzie Sądu Najwyższego znalazła się dziś sprawa protestu wyborczego z okręgu Nr. 11 — Łowicz. **Sąd Najwyższy postanowił odroczyć wydanie orzeczenia i zwrócić się do Okręgowej Komisji Wyborczej o nadesłanie protokołów wyborczych.**

KRYZYS TEATRALNY.

Warszawa, 18. 5. (Telef. wł.) O kryzysie teatralnym w Warszawie świadczy okoliczność, że w sobotę w teatrach na najlepszych **sztukach było po 30 do 50 osób.**

skiego“; 21.35 Koncert poświęcony twórczości J. Zarębskiego. Wykonawcy: prof. J. Turczyński (fortepian) i L. Berkwicówna (fortepian); 23 Muzyka lekka i taneczna z „Gastronomji“.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego: 15.35 Intermezzo muzyczne: 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 J. Langman, kustosz Działu Etnograficznego Muzeum Śląskiego: „O sztukę w kościołach śląskich“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Część I. Mercredi littéraire. Lektura dla przyjaciół P. R. zagranicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Część II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi dyr. programów Rozgłośni Katowickiej, St. Tymieniecki.

ANTONI MARCZYŃSKI. 6

„Gaz 303".

— Pokojówka, — zabełkotał Rafał wkońcu. Przyprowadzono mu do łoża kolejno całą służbę pensjonatu, lecz konfrontacja dała wynik ujemny.

— Proszę o listę gości, — komenderował Szafran, kierując w ich stronę swoje słuszne podejrzenia. — Stefan Jarociński, Irena Bermańska, Wiera Rusanow, — czytał półgłosem, — Zygmunt Solarski, acha, to kuzyn naszego klijenta, Michał Dudyk,... proszę pani. dlaczego to ostatnie nazwisko jest przekreślone? — spytał gospodynię, przerażoną tajemniczym napadem na pensjonatowego gościa.

— Przekreślone, bo pan Dudyk wyprowadził się dzisiaj, wyjechał.

— Ach, o której godzinie?

— Teraz wieczorem, jakoś po siódmej. Mieszkał po drugiej stronie pokoju panny Rusanow.

— Od jak dawna tu mieszkał?

— Od trzech dni.

— No, to jesteśmy w domu! — mruknął detektyw, zacierając ręce. — Zechce mi pani tu przysłać pokojówkę, która obsługiwała tego Dudyka.

— Ach! — wrzasnął nagle Rafał.

— Och! — pisnęła do wtóru solidarna gospodyni, wychodząca właśnie na kurytarz.

— Co ci się stało? — spytał Szafran. Podszedł do łóżka i odebrał z osłabłej dłoni kolegi kartkę, którą ten znalazł w tej chwili. Przeczytaj, Bałciu kochany, — wymamrotał przerażony Królik. Detektyw podniósł kartkę ku oczom i odczytał jej krótką treść: — „To było nasze ostatnie ostrzeżenie, a teraz walka na śmierć i życie".

— Co ty na to, Balciu złoty?

— Ja? Nic. Przyjmuję wyzwanie! — odparł Szafran spokojnie, lecz z głuchą zaciętością.

— Tak, — westchnął z rezygnacją poszkodowany — ty zawsze przyjmujesz wyzwanie, a poturbowany jestem stale ja! Czy nie możnaby tego urządzić naodwrót?

Rozdział III.
PORWANIE W BIAŁY DZIEŃ.

W dwa dni później po tak namacalnem ostrzeżeniu, Rafał Królik zluzował swojego mistrza w dyskretnem czuwaniu nad Wierą Rusanow, i, obejmując napowrót swój posterunek, powiedział jakby w proroczem natchnieniu:

— Nic się nie wydarzyło, bo ty masz takie szczęście, ale teraz, zobaczysz. Czytaj jutro uważnie kronikę wypadków.

Detektyw pocieszył pesymistę przysłowiem, że „co ma wisieć, nie utonie". i tylko porządni ludzie umierają nagłą śmiercią. poczem odszedł do swego biura, zaś Rafał ucharakteryzowany tym razem na sędziwego izrealitę, zajął ich zwykły od kilku dni posterunek, przy ulicy Szpitalnej, naprzeciw kamienicy Nr. 5. Tym razem nie czekał zbyt długo. Punktualnie o dziewiątej ukazała się w bramie smukła sylwetka obserwowanej Rosjanki. Wiera Rusanow rozejrzała się podejrzliwie i uskoczyła pod mur domu na widok taksówki, która wypadła z ulicy Przeskok i zwolniwszy biegu, podjechała zapraszająco do chodnika. Rafałowi również wydał się podejrzany manewr owej taksówki oraz pośpiech, z jakim pomknęła ku Brackiej, to też zapisał sobie numer tego auta, a potem ruszył bez pośpiechu w ślady Wiery Rusanow. Trzymał się od niej w dość znacznej odległości, bacząc tylko, by jej ani na moment nie stracić z oczu.

— Jak zawsze, zaczyna swój ranny spacer od poczty, — mruknął, kiedy przeszła przez jezdnię na jego chodnik u wylotu Szpitalnej na Plac Napoleona. Nie omylił się. Wiera wkroczyła do gmachu Głównej Poczty, nadała jakiś list polecony, potem zaś, jak po inne razy. podeszła do okienka „poste restante". — Znowu nic nie dostała. — stwierdził.

Ulicą Warecką przeszła na Nowy Świat i zniknęła. zanim Rafał minął narożnik. Nie przeraził się jednak tym faktem, przystanął koło kiosku z gazetami i zapalił papierosa.

— Krawcowa to drugi etap pracowitego dnia pięknej Wiery, — monologował z humorem; — trzecim będzie fryzjer lub magazyn z kapeluszami.

Tym razem proroctwo się nie spełniło. Panna Rusanow, wyszedlszy po dłuższej konferencji u krawcowej ze znanej Rafałowi kamienicy, zawróciła ku Marszałkowskiej przez Święto-Krzyską i weszła do gmachu Pocztowej Kasy Oszczędności. Rafał Królik omal jej nie stracił z oczu, zagapiwszy się serdecznie na dwie limuzyny, naładowane kopiato ludźmi, i budzące sensację dzięki aparatowi do zdjęć kinematograficznych, który wraz z operatorem spoczywał na lewym przednim błotniku drugiego samochodu. Niemal w ostatniej chwili dostrzegł sylwetkę Wiery. znikającą w bramie P. K. O. i popędził za nią, zaciekawiony jakie transakcje zamierza załatwiać śledzona dziewczyna.

Tymczasem obie limuzyny przystanęły u stóp schodów gmachu. Gromada aktorów, czy statystów wysypała się na chodnik, a wódz tego towarzystwa, zapewne reżyser, podszedł szybko do policjanta, regulującego ruch na ciasnem skrzyżowaniu ulic Jasnej i Święto-Krzyskiej.

— Jesteśmy z wytwórni „Iskra-Film", — rzekł, uchylając grzecznie kapelusza, — zamierzamy właśnie nakręcić tu jedną scenkę.

— Ach, to panowie, — zainteresował się posterunkowy, który był przypadkowo zawziętym kinomanem, i wiedział już z gazet o nakręcaniu nowego obrazu znanej zaszczytnie wytwórni „Iskra". — Czy mam być panom w czem pomocny? — spytał uprzejmie.

— Właśnie o to chodzi, — wtrącił tamten z wielką skwapliwością. — Będziemy tu nakręcali scenę porwania córki bogatego bankiera. Film dźwiękowy, uważa pan? Artyści będą krzyczeć, mówić, strzelać, obawiam się więc, by ktoś z gapiów, oczywiście niewtajemniczonych, nie robił nam bigosu.

— Och. może pan być spokojny.

— To się tak mówi, panie przodowniku. Jednakże miałem w swej praktyce że przy nakręcaniu podobnej sceny jakiś półgłówek rzucił się na ratunek napadniętej bohaterce dramatu. przewrócił nam aparat i...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.